Rejestr
Kazan zawartych
w czwartym Tomie

Hic liber comparatus est cura M. V. P. Godefridi Giedroyc Guardiani Ttominen. et Bibliothecae applicatus PP. BB. Ttominen.

KAZANIE
POGRZEBOWE
Na Pochwałę
PRZENAYDOSTOYNIEYSZEGO
KARDYNAŁA
FLEUREGO
Pierwszego Ministra Krolestwa Francuskiego &c.
POWIEDZIANE
Na Exequiach z roskazu Krolewskiego sprawionych, w Kościele Paryskim, Dnia 25. Maia, Roku 1743.
Przez Wielebnego Xiędza de Neuville Soc: JESU Kaznodzieię Krolewskiego.
A teraz z Francuskiego na Polski ięzyk
PRZETŁUMACZONE
Przez
X. Alexandra BRODOWSKIEGO Soc: JESU, Swiętey Teologii Professora.

We LWOWIE
w Drukarni J.K.M. Akademii Soc: JESU
Roku 1760.

IMPRIMATUR.

In quorum fidem dtt 30. Octobris, Anno Dni 1760.

S T E P H A N U S
M I K U L S K I
Utriusque Juris Doctor, Archidiaconus Cathedralis, Vicarius in Spiritualibus & Officialis Leopoliensis, Custos Stanislaopoliensis.

mpp.

Beatus homo, qui invenit sapientiam... Longitudo dierum in dextera ejus, & in sinistra illius divitiæ & gloria Viæ ejus viæ pulchræ, & omnes semitæ illus pacificæ. Prov: Cap. 3.

Szczęśliwy człowiek, ktory znalazł mądrość... Ma ona w prawicy swoiey przedłużenie dni a w lewicy bogactwa y sławę. Drogi iey drogi piękne, y wszystkie ścieżki iey pełne są pokoiu.

TAk to naymędrszy z Krolow stawia nam przed oczy mądrość, iako owe obfite zrzodło, z ktorego wypływaią pokoy myśli, spoczynek duszy, słodkości y przyiemności życia, wszystkie zgoła dobra godne pozyskać poważenie rozumu, y pociągnoć pragnienie serca. Szczęśliwy człowiek, woła on, ktory znalazł mądrość

Beatus homo, qui invenit ſapientiam. Swobodny, pan ſiebie, w głębokim pokoiu, widzi dni ſwoie czyſte y pogodne, wolne od chmur y od nawałności, pomnażaiące ſię y odradzaiące, na użyczenie mu ſpoſobności do ſkoſztowania na ziemi pierwiaſtkow nieśmiertelności, ktora go czeka w Niebie: *Longitudo dierum in dextera ejus.* Skarby bogactw y ſławy poprzedzaią iego pragnienia, a nie pobudzaią ich; przyimuie on ie, nie ſzuka ich. Bogaty bez doſtatkow, ſzanowany bez tytułow y doſtoieńſtw, nayciemnieyſze zataienie bynaymnieyby nie oſłabiło blaſku iego imienia; y ſtanowſzy na wierzchołku naywyżſzego wynieſienia, pokaże ſię on więkſzym nad ſwoią wielkość: *In ſiniſtra illius divitiæ & gloria.* Ktorążkolwiek on drogą idzie, nayodleglеyſze wieki udawać ſię tam będą dla przypatrowania ſię śladom krokow iego; y uczyć ſię tam, że to nie przypadki, ale rozum y ſerce czynią wielkim człekiem: a że na ziednanie ſobie poważenia y poſzanowania u ludzi, ſama ſobie cnota wyſtarcza, ani potrzebuie pomocy Fortuny: *Viæ ejus, viæ pulchræ.* Nieprzyiaciel on rozruchow y nieſpokoynych

uſil-

uſilności; nie lubi zwycięſtw, oprocz tryumfow wyperſwadowania y ſłuſzności; ani pozyſkania, oprocz ſerc y ufności narodow; ani nadgrody y ſzczęścia, oprocz ukontentowania z umurowania y uczynienia wieczyſtym panowania pokoiu; z pracowania około ſzczęśliwości świata y z otrzymania w tym ſkutku: *Omnes ſemitæ ejus pacificæ.*

Chrześcianie, czyliż przyſzłe wyniknienia odſłoniły ſię oczom Salomona? W tym wyobrażeniu Mędrzca, ktore on dopiero okryślił, nie poznaiecież mędrzca, ktorego żałuiemy, iego knuiących pokoy zamysłow, iego tytułow, iego doſtoieńſtw, iego honorow, na koniec długiego przeciągu y ſtatecznego powodzenia dni iego? *Longitudo dierum ... gloria & divitiæ ... viæ pulchræ ... ſemitæ pacificæ.*

Gdybym ia nie ſtawał tu w Kościele, tylko dla oddania pamiątce tego mądrego Miniſtra daniny pochwał, cożby mi iuż zoſtawało powiedzieć, po tym com powiedział? Czyliżby iego pochwała ledwo co zaczęta, nie zdałaſię wam być dopełniona? Ależ inſzy zamyſł wzruſza mię. Nie tak ia tu przychodzę dla chwalenia,

iako

iako dla nauczenia, albo raczey, przychodzę tu ia połączyć naukę z pochwałą, y przez pochwały człowieka mądrego, przywieść was do rozkochania się w mądrości.

Rozumiem zaś tu owę mądrość prawdziwą, gruntowną, istną; ktora stosuie zamysły, poruszenia y postępki do rozmaitości przypadkow, do wielkości spraw, do rożności położenia y do wielorakości obowiązkow. Owę mądrość, ktora nie zna ani talentow nie na swoim mieyscu, ani zamysłow zbyt zachodzących, ani cnot przesadzaiących. Owę mądrość, ktora na wszystkich postępkach wyraża ow znak porządności, przystoyności y przyzwoitości, bez ktorey talenta staią się przywarami, cnoty nie są, tylko przyganami, tytuły y dostoieństwa nie iednaią czci człowiekowi, człowiek lży dostoieństwa y tytuły.

Już, brzmią codziennie Kościoły y Akademie naukami przyzwoitemi ku nauczeniu tey mądrości; a rzadkie są same tylko przykłady zdolne ku iey wypersswadowaniu. Atoli władnąca światem Opatrzność podała iey doskonały przykład w osobie Przenaydostoynieyszego y Ja-

śnie

śnie Wielmożnego JMci Xiędza Jędrzeia Herkulesa Fleurego, niegdyś Biskupa Forojulieńskiego, Nauczyciela Krolewskiego, Kardynała Swiętego Kościoła Rzymskiego, pierwszego Ministra Krolestwa. Zastanowmy się na tey myśli: zaniechaymy, niech prożne y nieuważne pospolstwo sądzi o Ministrze z przypadkow za iego urzędu wynikaiących; niech stanowi o zacności y talentach z szczęścia y z udawania się. My przypatrzmy się człowiekowi w samymże człowieku. Zapomniymy co on uczynił dla dobra y korzyści Krolestwa. Co ia mowię? pomniymy owszem, iako zacne, wielkiey wagi, y koniecznie potrzebne posługi, ktore oddał Krolestwu, zasądzaią się na nieśmiertelnych przykładach iego mądrości, iego rostropności y iego pomiarkowania.

Służyć bowiem Krolestwu, a służyć mu w potomne wieki, za iedno ia biorę, co zawstydzać, pohańbiać y wyniszczać na zawsze w umyśle narodu, ową podłą y niesławną wyniosłość, ktora idzie do honorow takiemi drogami, ktorych się wstydzi cnota; ową wyniosłość, gnusną lub

też wiele o ſobie rozumieiącą, ktora przeſtaie na honorach, bez chęci albo też bez zdolności do ponoſzenia ich ciężaru; ową wynioſłość naganną y ſzkodliwą, ktora zażywa honorow, tylko dla ſwobodnieyſzego udawania ſię za roſpuſtą namiętności. Już ktory przykład zdolnieyſzy nad przykład Kardynała Fleurego, wzbudzić y rozſzerzyć w Kroleſtwie zacne owe przeſadzanie ſię na zaſługi, talenta, y cnoty? Kardynał Fleury, zawżdy prowadzony, przywodzony, y ożywiany mądrością, przychodzi do honorow drogą zacności y zaſług; czyni ſwe honory pożytecznemi Oyczyznie przez ſwe talenta y przez zażywanie ſwych talentow; przydaie nowey świetności ſwym honorom przez blaſk cnot ſwoich. Słowem, ſprzyianie y ufanie mu Monarchy, otrzymane przez zacność y zaſługi, utrzymane przez talenta, obiaśnione przez cnoty: ten tak oſobliwy, a podobno y tak iedyny zbior właściwych mu ozdob, chcieymy wywieść, ku waſzey nauce, ku ſławie tego mądrego Miniſtra, y ku honorowi natury ludzkiey.

Będęli was, Mci Panowie, upraſzał o

laſka;

łaſkawe ſłuchanie? Wiem, że w umyſłach poſpolitych, zwyczaynie pochwała obraża zazdrośną niedotkliwość ich miłości własney, ile rownie upokorzoney przez opowiedzenie cnot, na ktorych iey zbywa, iako też y przez przyganę niedoſkonałościom, na ktorych iey nie zbywa. Wiem, że względem ludzi, przy ktorych było złożenie łaſk Pańſkich, ſtara ſię pycha ſwego wetować, y mścić ſię na ich oſobie, za ſwoie niewolnicze pokłony, ktoremi po tyle razy ſzafowała kwoli ſczęściu; że z im większą czołgała ſię podłością, z tym większą na nich powſtaie zaiadłością; niepoſtrżegaiąc tego, że uczyniwſzy ſobie obelgę przez naiemnicze y ſwoiey tylko korzyści ſzukaiące pochwały, czyni ią ſobię ieſzcze ſromotniey przez ową żołć y gorycz ſzpocenia; a że co ona nazywa ſwym przyściem do pomiarkowania y uwagi, nie ieſt, tylko nieſławą z drugiego wyſtępku, przydaną do zaciągnioney ohydy z pierwſzego. Zacność y niepoſpolitość rozſądkow waſzych broni was przeciwko krzywdzie tak nieſłuſznego podeyrzenia. Będziecie wy tu widzieć z ukontentowaniem,

niem, zacność y zasługi przychodzące do honorow, na honorach pokazuiące się talenta, y iaśnieiące tam cnoty; wszedzie Obywatela y Chrześciana, Ministra y Biskupa, wsławiaiącego się przez sprawy znaczne z mądrości y z pobożności.

PIERWSZA CZĘSC.

PRżyść do naywyższych dostoieństw Kościoła y Krolestwa, posiadać wszystko, cokolwiek tytułow y honorow Kapłańska y Krolewska władza nadać może; kiedy się podoba naywyższey Opatrżności takowych cudow wyniesienia użyczyć światu, natychmiast wyniosłość, chcąca sobie stawić wzor łatwy ku nasladowaniu; natychmiast zazdrość, pragnąca się pocieszyć w swey podłości, y maiąca swoy interes w perswadowaniu sobie tego, że fortuna nie umyka się iey pragnieniom, tylko iedynie prżeto, że szczęście zwykło od zacności stronić; natychmiast złośliwa y przenikaiąca dworność, uprzedzaiące y zaprzątaiące myśl mniemania, tudzież y namiętności serca, łączą swe podeyrzenia, swe domysły,

swe

ſwe przyganiaiące uwagi, ſwe zdania y ſwe uroione poſtrzeżenia. A że hyſtorya Monarchii za iednego Jozefa, pokazuie nieiednego Amana; za iednego Dawida, nieiednego Abſalona; za iednego Judaſza Machabeyczyka, nieiednego Joaba; mniema ſię że żadne ſzczęście nie było niewinne: albo też ieżeli ſię nie widzi żadnego wyſtępku ani zdrady, układa ſię ſobie według ſwego upodobania oſnowy wyrabianych z głębokim przemyſłem intereſsow, wyżebranych opiek, ſprawnie popieranych ſpiſkow: iako zwykłe ſpoſoby, ktore ſobie ſporządza prożność, żeby kiedy traci uciechę ganienia y ſzpecenia, przynaymniey unikneła niemiłey potrzeby chwalenia y dawania danku. Podźcie za Kardynałem Fleurym, przypatrźcie ſię początkowi y dalſzemu poſtępowaniu iego wywyższenia; do niego ſtoſować będziecie owe z Kſiąg świętych słowa: Wſzyſtkie dobra przyſzły mi z mądrością y iey powinienem wſzyſtkę moią sławę: *Venerunt mihi omnia bona pariter cum illa, & innumerabilis honeſtas per manus illius.*

Jakoż czyliż to był ieden z owych ludzi

ludzi, ktorych ſzczęśliwa iaka okazya, ktorych nieſpodziana iaka okoliczność, ktorych ſprawność wyniosłości ſkwapliwey y śmiałey w przyſpieſzaniu momentu ſzczęścia, ſtawia w mgnieniu oka na czele Kroleſtwa zdumiałego na to, że ich widzi prżeſtępuiących iednym krokiem niezmierność dalekości, y pierwey pokazuiących ſię u kreſu placu uganiania ſię, niżeli go przebiegli? Jnakſzy cud obrocił na ſię oczy Europy w wynieſieniu Kardynała Fleurego. Jeżeli on idzie do pierwſzych urżędow Państwa, idzie z tą opieſzałością, że tam nakoniec nie przychodzi tylko aż wnieſiony, aż wciągniony za biegiem wynikaiących przypadkow. Nie ſzuka on doſtoieństw, kontentuie ſię czekać ich; y nietak ich czeka, iako bardziey od nich ieſt oczekiwany; nietak on do honorow przychodzi, iako bardziey honory do niego: *Qui venire ad dignitatem detrectaverat, ad ipſum dignitas venit.*

Będzież ſię mniemało, iakoby on był ieden z owych ludzi, ktorych głębokie y taiemne o doſtoieństwa zabieganie układa ſobie oſnowy, y związuie nić ſwych wykrętow w cieniu y w cichości; kryie ſię

w owym

w owym okrągu niedościgłych zamysłow y niewybadanego wyrabiania; uchodzi przed okiem wspoł-ubiegaiących się z sobą, umyka się ich przezorności, y nie wyiawia swego przedsięwzięcia, aż iuż przez blask iego udania się. W wyniesieniu Kardynała Fleurego nic zasłon, nic cieniow, nic taiemnic. Widzieć tu ieden urząd sprowadzaiący drugi urząd; iedną godność sposobiącą do drugiey godności; wyniesienie iego rosnące po stopniach, przestrzegaiące zazdrość, dawaiące iey do mienia się na ostrożności, a odczas bieraiące iey nadzieię do wskorania czego.

Będzież się poglądało na iego wyniesienie iako na skutek trefunku, owego to słowa, wymyślonego od nieprożnego umieiętności, na pokrycie swego wstydu, przyspołobionego od bezbożności, na zabronienie się przeciwko rozumowi, zażywanego od boiaźliwey a przezorney złości, na ganienie bez niebespieczeństwa, wybierania Monarchy. Trefunek nic nie iest; nic nie może: wszystko ma swoią przyczynę, swoy początek. Początkiem wyniesienia Kardynała Fleurego była

była iego zacność wiadoma, poważana, doświadczona; zácność ktora ſię nie wynoſi na znaczne urżędy, tylko pokazuiąc ſię wyżſzą nad mieyſca, ktore zaſtępuie.

Mowię, zacność wiadoma, poważana, doświadczona. Nabywſzy bowiem ſkarbow umieiętności; naczerpawſzy w ſamym ich zrżodle, wdziękow mowy Rzymſkiey y Ateńſkiey, przeniknowſzy czci godne głębokości wiary, pokazuie ſię na dworże Opat Fleury z ową ſzczęśliwą Fizyognomią, y z owym nie wiem czymſiś takim pochodzącym z darow Niebieſkich, ktore wiec Bog wyraża na czole ludzi tych, ktorych gotuie do wyſokiego ſzczęścia. Tam, na tym Teatrum odmieniaiącym ſię y nieſtałym, kędy co moment inſza ſcena, kędy pod pozorami ſpoczynku nayſzybſze panuie ruſzanie ſię; w owym kroleſtwie potaiemnych ſztuk, ciemnych y nieprżeyrżanych zdrad, głębokiey y uważney złości, kędy ſzanuie ſię bez ſzacowania, pochwala ſię bez potwierdzania, ſłuży ſię bez kochania, ſzkodzi ſię bez nienawidzenia, ofiaruie ſię ſiebie przez prożność, obiecuie ſię ſobie z polityki, daie ſię ſobie z intereſu, obowią-

zuie

zuie ſię ſiebie bez ſczerości, odſtępuie ſię y porżuca bez przyſtoyności y bez wſtydu: w tym labiryncie wykrętnych wybiegow, kędy roſtropność idzie na ſzczęście, kędy droga powodzenia ſię często prowadzi do nieſzczęścia, kędy potrzebne ku poſtąpieniu przymioty ſą przeſzkodą niedopuſzczaiącą doyścia; kędy nie uchodziſz pogardy, tylko żebyś wpadł w nienawiść; kędy ſkromna zacność ieſt w zapomnieniu, przeto że ſię nie zakazuie; kędy zacność pokazuiąca ſię ieſt w odſtrychnieniu y w uciemiężeniu, przeto że ſię iey boią; kędy ſzczęśliwi nie maią nic przyiacioł, ponieważ nic ich tam nie zoſtaie dla nieſzczęśliwych. Tam, za pierwſzym krokiem, ktory w tych zawikłanych ścieżkach czyni Opat Fleury, rozumiałbyś, że ie tyſiąc razy przebiegł. Lud, ktory w nich od dzieciństwa przebywa, nie zna ich tak dobrze: a to przeto że doświadczenie, ćwiczenie ſię y ſztuka nie ſą potzebne tylko ludziom pomiernym; zaś niepoſpolicie utalentowane umyſły rodzą ſię z tym wſzyſtkim, czym będą: czas ich pokazuie ywyiawia, nie czyni. Za iednym rżuceniem oka, prżenika Opat Fleury taiemnice

ce wſzyſtkich ſpiſkow, dochodzi węzła wſzyſtkich ſztucznych oſnow, poznaie zachodzenia y ſprzeciwiania ſię wſzyſtkich intereſsow. Przynoſi on do dworu talenta, ktorych tam więc inni ſzukać przychodzą; ale nie zabiera żadney przywary, ktore dwor zwykł dawać. Szczęśliwy w połączeniu ſpoſobności y ſprawności człowieka dworſkiego, z cnotą człowieka poczciwego, ma dar podobać ſię bez zabiegania, być z poſzanowaniem bez podchlebſtwa, wiązać ſię z zacnością, y onę pokazować; pozyſkiwać przyiaciół, y ich ſobie utrzymywać. Towarzyſtwa ſmaku y rozſądku naywybornieyſzego, naydelikatnieyſzego y naytrudnieyſzego ku dogodzeniu, przyimuią go, wzywaią, zapraſzaią. Dwory wielkich Panow, pałace Xiążąt, pokoie Miniſtrow otwarte Opatowi Fleuremu; w nich poważenie, przyiaźń y poufałość znayduie. Przeciwne ſpiſki odkrywaią ſię oczom iego, nie obawiaiąc ſię ani pobłądzenia z nierozeznania, ani zdrady dla intereſsu; wſzyſtkie pozyſkuie ſobie umyſły, wſzyſtkich wielkie o ſobie zdania otrzymuie.

Jakichby nie naſnuł ſobie zamyſłow, iaki.

iakimiby roieniami ſobie wzietości y ſzczęśliwości nie upoił ſię umyſł iaki próżny y wyniosły! Ten zaś Mędrzec przestaie na zadoſyć czynieniu powinności, a całe ſtaranie kierowania iego ſzczęściem zoſtawuie Niebu. Gdy zoſtał podnieſiony na Biſkupſtwo, widzę, że ow człowiek tak uczony, wypolerowany, łagodny, przyiemny y iedyne delicye Dworu, zagrzebuie ſię w gorach Prowencyi. Jedynie zabawiony około zachowania porżądku w Dyecezyi ſwoiey; około napełniania duchem Kapłańſtwa poświęcaiącey ſię na ſłużbę Swiątyni Młodzieży; około doświadczania ich powołania, około doglądania ich obyczaiow, y ich nauk, około przenikania ich natury, y ich ſkłonności; około orzyźwiania ich talentow, y onych zażywania; około wywiadowania ſię o nieprzyzwoitościach, y ich uprzątania; około zabiegania niebeſpieczeńſtwom wiary, y ich oddalania; około przeglądania ſię w potrzebach ludu ſwego, y ich opatrowania; około wykorzeniania zwyczaiow gorſzących, y ich naprawowania; około iednania rozrożnionych familii, y onych do świątobliwo-

ści prowadzenia; około przywracania przyftoyności y Maieftatu czci Bofkiey, y iey pomnażania; około kierowania gorącego fłużenia Bogu kryiącego fię w cieniu puftyni, y iego dofkonalenia. Oyciec y Pafterż, ftofuie fię do tych imion zupełnie przez fwoią uprzeymość y przez fwoią czuyność. Bez wykwintow w fwych obyczaiach, z proftotą w fpofobie mowienia; mowilibyście, że nie widział innego ludu; że owe gory były iego kolebką; y że to tylko umie, czego one nauczyć go mogły. Jego talenta ftaią mu fię niepożyteczne, zapomina ich, nie wie o nich; potrzebuie ich okazya, znayduie on ie znowu.

Xiąże Sabaudyi, widziawfzy Stołeczne Miafto fwoie iuż upadaiące pod bronią nafzą, y znowu przez niefpodzianą odmianę ftaiące fię terminem nafzych tryumfow; pociągniony biegiem niefzczęśliwości nafzych a fwego powodzenia, wkracza w nafze Prowincye. Jakże Forojulieńfki Bifkup w tak delikatnych okolicznościach fprawi fię? Nie obawiaycie fię ani żadnych nieroftropności zbyt oftrego ftatku, ani żadnych podłości nikczem-

ney

ney y boiaźliwey polityki. Za powodem mądrości, poydzie on do Xiążęcia Sabaudyi z daniną ukłonu y owego przymilenia się, ktore iest powinne wszystkim Tronom; ale wierny Panu swemu nie zelży imienia Francuskiego przez iakie nikczemne kłaniania się szczęściu. Jego pełne poszanowania baczenia, iednaią mu wzgląd y przychylność Xiążęcia, owa zacna wolność sprawuie mu u niego szacunek: nie chce się zwać poddanym, ani przeto iest miany za nieprzyiaciela; wyzuwa on z broni zwycięstwo, bez poddania się zwycięzcy, y przez ową sprawę stateczności, ktorą Turyn nawet pochwala, wsławia swoią gorliwość o swego Krola, y uwalnia trzodę swoią od zapalczywości woiennych.

Trzodo szczęśliwa, y godna być szczęśliwa, tyś chciała, żeby pamiątka tego dobrodzieystwa nie ginela u ciebie; żeby przez przeciąg wiekow, doszła do ostatniey twoiey potomności; żeby każdy rok przywracał dzień poświęcony twey wdzięczności. Te twoie naymilsze pożądania wzięłyby były swoy skutek, gdyby ci było Niebo zachowało twego o-

brońcę. Aleź obszernieysze pole należało się tylu talentom. Nadchodziła chwila, kiedy ta tak skromna zacność powinna się była pokazać oczom całego świata, y przez wszystkie usługi, ktore poddany winien Krolowi swemu, stawić się godną tego wszystkiego, co tylko Krol wyświadczyć może swemu poddanemu.

Ludwik czternasty, ow Monarcha, chwała ludu swego y wieku swego, chwała wiary y Krolestwa; bardziey ieszcze bohatyr na schyłku lat y szczęścia, niżeli w kwiecie młodości swoiey y w blasku zwycięstw swoich; ktorego cnota doświadczona przez tyle przeciwności przymusiła na ostatek sameż szczęście do wstydzenia się swey niestateczności, dała mu poczuć swoią słabość, y nauczyła ie, że to nie iest rzecz szczęścia dawać ani odbierać prawdziwą zacność y wielkość. Ludwik czternasty widział przemiiaiącą iako cień swoią liczną potomność: sam tylko w swych niezmiernych pałacach, zdaie się żyć dłużey nad siebie: oczy iego iuż iuż maiące się zamknoć na zawsze, na mieyscu tylu kwiatow skoszonych w samey ich wiośnie, nie widzą tylko iuż ieden kwiat

ledwo

ledwo co rozwinięty, słaby y chwieiący się, a prawie pożarty od tegoż wiatru, ktory strawił y wysuszył tyle tak kwitnących gałęzi: nowego Joasa, iedyny ostatek krwi Dawida z ostatniego upadku wielkiego domu swego, niemogący się ieszcze dostać na światłość przez tyle ruin, pod ktoremi zdawał się iuż być zagrzebany. W tym Potomku łączą się znowu poruszenia iego serca y baczenia iego rozumu, uprzeymości Oyca y zamysły Krola. O! gdyby przynaymniey przez swoie nauki y przez swoie przykłady mogł go ieszcze wydoskonalć w wielkiey umieiętności krolowania! Ale czas płynie, grob się Monarsze otwiera, grob go czeka y wzywa. Myśli on tędy mieysce swoie kim zastąpić przy swoim Następcy. A na kogoż padnie takowe wybranie tego Krola zstarzałego w zważaniu y w poznawaniu ludzi: tego Krola, ktorego wybranie Bossueta y Fenelona wyprobowało, y uczciło ich rozum? Wzywa on Foroiulieńskiego Biskupa, y na niego spuszcza dolą krwi swoiey y Krolestwa swego.

Nie powinienemżeby tu skończyć mo-

wy

wy moiey? obeyrzawszy się na wybranie oyca, y na cnoty syna: Ludwika czternastego, y Ludwika piętnastego: że on zasłużył ufanie mu tego Krola, ktory był chwałą Francyi; że wychował Francyi tego Krola, ktory iest iey szczęśliwością: zamyślać przydać co do tey pochwały nie byłożby to wątlić ią? Jakoż ieżeli ta iest nayszczęśliwsza usilność rozumu ludzkiego dać przyzwoity polor innemu rozumowi, coż to będzie dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu?

Coż to iest dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jest to, iako będąc Chrześcianinem, wpoić głęboko w rozum, y zasadzić w serce młodego Pana, owe wielkie y wysokie nauki, ktore-to z taką tęgością wykłada Augustyn Swięty w Księgách o Mieście Boskim. To iest: że wielkość Krolow zasadza się na pamiętaniu o tym, że Krolowie ile do ludu przed Bogiem nic więcey nie są tylko ludzie: *Si se homines meminerint*: y na utrzymaniu praw wiary z rownym męstwem iako też y intereśsow korony: *Si suam potestatem ad Dei cultum,*

maje-

majeſtati ejus famulam faciant. Ze Krolem a Krolem prawdziwie nie ow Pan ieſt, co ſwoie panowanie rozſzerza; ale ten, co pomnaża cnoty: nie ow Pan, co roſkazuie Kroleſtwom; ale ten, co panuie nad ſwemi namiętnościami: nie ow Pan, co imię ſwoie zoſtawuie zapiſane w Kronikach świata; ale ten, ktorego imię będzie zapiſane w Kſięgach żywota: nie ow Pan, ktorego pragnienia naſyca y poprzedza ſzczęście; ale ten, co nie pragnie tylko Boga, nie ſzuka tylko Boga, y nie ieſt Krolem tylko dla Boga: *Si Deum timent, diligunt, colunt; ſi malunt cupiditatibus quàm gentibus imperare; tales Imperatores felices dicimus.*

Co to ieſt dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jeſt to, iako będąc cnotliwym obywatelem, wyryſować na dnie umyſłu iego te niewzruſzone początki porządności y ſłuſzności, z ktorych ſwoią ſtałość y nieodmienność zabieraią wzaiemne obowiązki panowania y poſłuſzeńſtwa, władzy y wierności, Monarchy y poddanego: że lud ieſt dla Krolow, że Krolowie ſą dla ludzi: że Monarcha niemniey do tego ſię urodził,

żeby był posłuszny rozumowi, iako też żeby roſkazował ludziom: że Pan bez pomiarkowania y bez słuszności niemniey by gwałcił prawa ſpołeczności, iako też y lud bez poddaństwa y wierności.

Co to ieſt dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jeſt to, iako będąc wiernym poddanym, okryślić mu drogi prawdziwey chwały: y powiedzieć mu to, czego mu ſię iuż więcey nigdy nie powie, że purpura y korona naypięknieyſzą świetność ſwoią zabieraią od blasku cnoty, że ſama tylko zacność zarabia na publiczne pochwały, a że godności nic nie wydziera tylko podchleſtwo, więcey nieſławne Monarſze, ktory go lubi, niżeli człowiekowi dworſkiemu, ktory nim ſzafuie.

Co to ieſt dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jeſt to wyrabiać w nim zacność złożoną z wszelakich zacności. Muſi Krol pełnić wszelkie rodzaie powinności; przeto też potrzebuie wszelakich talentow y cnot zebranych, połączonych y zmieszanych tak doskonałym pomięszaniem, żeby maiestat nie odeymował ufności; żeby do ro-

zmo-

zmowienia się łatwość nie zmnieyszała poszanowania; żeby władza nie uciemiężała wolności; żeby dobroć nie słabiła mocy rozkazowania; żeby sprawiedliwość nie więziła łaskawości; żeby łagodność nie ośmielała do spodziewania się uyścia kary; żeby dzielność nie mąciła pokoiu świata; żeby miłość pokoiu nie dopuszczała ginoć interessom y sławie Państwa; żeby rżyskość zbyt nie przyspieszała zamysłow; żeby mądrość nie traciła szybkich momentow, ktore stanowią o doli Krolestw. Ale co ia wiem? Do krolowania potrzeba wszystkich przymiotow rozumu y serca. Mnieyże ich potrzeba do nauczania iakiego Xiążęcia, iako krolować? Nie śmiem tego mowić, ale podobno rownie iest trudno nauczać, sposobić, y czynić wielkiego Krola, co nim y być.

A ieżeli tak iest trudno dać wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu, co to iest dać wychowanie Xiążęciu już krolującemu. Arkadiuszow y Honoryuszow czynił Teodozyusz powolnemi naukom Arseniusza. Jedne słowo, iedne weyrzenie Ludwika czternastego, tego-to Krola

rownie

rownie Krola w domu ſwoim, iako też y w ſwoim Kroleſtwie, wſpierało wielką zdolność Boſſuetow y Fenelonow. Dzięciu, ktorego tron czeka, nie ieſt niewiadomo, że ma Miſtrza; ale czyliż dzięciu, ktore tron oſiada, ieſt niewiadomo, że ieſt Krolem? Nie wiem ia, co za wołanie ſerca y namiętności przypomina mu iego wielkość, możność y potęgę; pierwey ią czuie, niżeli poznaie. Zbyt nagłe podnieſienie Monarchy, w iakie ty niebeſpieczeńſtwa nie podaieſz cnoty iego! Ktoryż rozum połączy w ſobie dosyć przezorności, mądrości, oſtrożności y ſprawności na ſtrofowanie Krola, bez narażenia ſię mu; na przeczenie mu, bez rozgniewania go; na pogodzenie ſtateczności z przymileniem ſię, władzy z poſzanowaniem, tonu nauczyciela z uniżonością poddanego?

Gdy ia ten obraz ryſuię, każdy z was mianuie Forojulieńſkiego Biſkupa. Takiego wy go widzicie, iakiego go widziano przy naſzym młodym Monarſze. Nie było to owe dawanie wychowania ſłabe y boiaźliwe, ktore roſpieſzcza y mdli duſzę. Ktore puſzcza ſerce za iego pożądli-

żądliwościami, humor za iego zapędami, mysl za iey roieniami się, umysł za iego niestatecznością; ktore iedynie upatruiąc podobania się, nieśmi ani pokazać służności, ani perswadować powinności; y nie ma wstydu dokupować się przychylności swego przemożnego ucznia, ceną iego cnot y iego zacności. Pamietacie owe okrzyki, ktoremi brzmiała Europa, za uyrzeniem Krola tego w naywiększey młodości, w pierwiastkach y niby w samym probowaniu iego krolowania. Już on wzor pobożności, łagodności, rozeznania y owey zacności, na ktorą Pismo S. pogląda iako na zacność właściwą Krolom; owa w nim wielkość mądrości y rostropności, zacność rozumu; owa w nim wielkość dobroci y ludzkości, zacność serca: (a) *Prudentiam multam nimis & latitudinem cordis.*

Nie było to owe dawanie wychowania posępne, dzikie y przykre, ktorego ciężkie y niemiłe nauki wygaszaią żywość poymowania, odeymuią wdzięki dowcipowi, sprawuią burżenie się namiętności. Był to ow niepodobny ku naśladowaniu talent odbierania nauczaniu iego

(a) *Reg. l.* 3. 14.

iego oschłości y nieprzyiemności; zabawiania rozumu bez utrudzenia go, przywiezywania go bez niewolenia go, nęcenią go powabą ukontentowania, pociągania go smakiem nowości y napełniania go pragnieniem umienia tego, czegoby się go chciało nauczyć, a raczey napomykania niżeli nauczania. Był to talent użyczania swym rozmowom duszy y życia.

Nie było to owe dawanie wychowania według mądrości światowey y niezbożney, ktora o niczym nie dopuszcza Panu nie wiedzieć, to tylko wyiowszy, co mu naywięcey wiedzieć należy, to iest, prawdy y nauki wiary iego. A mamli to wspomnieć, że Forojulieńſki Biſkup wſkroś był niemi przeięty, y niewzruszenie wyperswadowany o prawdzie, Bostwie y świętobliwości wiary Chrześciańskiey? Ale o! wielki Boże, do iakichżeś nas czasow zachował, ieżeli takowe punkta powinny wchodzić w iego pochwałę! Miał on tysiączne cnoty, ktore były ozdobą wieku iego: a iak to tylko rzecz żałosna, że nagany y przewrotność wieku iego przyczyniaią szacunku y zasługi cnotom

iego

iego! Wieku nieſzczęśliwy, w ktorym nie-
umieiętność y wynioſłość na przepych
napawaią ſię trucizną bezbożności z cza-
ty zwiedzienia, ktorą-to im namiętności
y roſkoſz podaią! Wieku ślepoty y cie-
mności śmiertelnych, w ktorym rozum
pociągniony zniewalaiącą y zbyt mamią-
cą powabą zmyślonej wolności, lubi ſię
zatapiać w bezdenney przepaści płochych
y zuchwałych ſzpekulacyi; y błąkać ſię
po labiryncie oſzukuiących wykrętow,
w ktorych ſię chce zgubić, y iuż ſię ni-
gdy więcey nie znaleść! Lękał ſię tego
niebeſpieczeńſtwa y zarazy Forojulieńſki
Biſkup. Wiedział on, że intereſſa y żą-
dania Dworu ſprzyſięgaią ſię przeciwko
cnotom y wierze Monarchy. Z iakim
tedy ſtaraniem nie przykładał ſię, żeby mu
był okryślał bezbożność iey prawdziwe-
mi farbami? żeby mu ią pokazował ta-
kową, iaka ieſt: z nieſpokoynością w u-
myśle, z uporem w rozumie, z łgnie-
niem do roſpuſty w ſercu, z pragnieniem
niepodlegania karze w namiętnościach:
ſprzyiaiącą nieprawości, ktorą czyni wol-
ną od boiazni; okropną pobożności, kto-
rą zoſtawuie bez nadziei; zgola iedyny,
dzi-

dziwaczny zbior chwieiących się y niepewnych zdań, ktorych poczciwy człowiek nie może przyiąć, bez wplątania się w nieuchronną potrzebę wstydzenia się wnet, albo za swoie serce zepsowane iey mniemaniami, albo za swoie cnoty shańbione iey wymysłami. Jak wiele on mu razy stawiał to przed oczy, że wiara iest naymocnieyszą podporą zwierzchności, obroną praw, duszą Państwa; że na ubespieczenie powszechney szczęśliwości, dosyćby było dawać poddanym panow, dawać Monarchom poddanych wyuczonych w szkole wiary...... Niechże będą nieśmiertelne dzięki naywyższey Opatrzności! Mamy Krola, ktory kocha wiarę iako Chrześcianin, ktory kocha wiarę iako Krol. Stawiona we wszystkim swoim blasku przez tak sposobną rękę wiara, podobała się młodemu Monarsze, y otworzył iey duszę swoią. A iako wiara dodaie przymiotow sercu, tak z wiarą weszły w nie wdzięczność, ufanie y przyiaźń.

Przyiaźń! A mowię tu o Krolu! Aż do naszych dni Tron zbyt otwarty namiętnościom, zdał się być niedostępny, poufa-

poufale otworzonemu zdaniu. Miano użalenie nad ſtanem Krolow, że będąc otoczeni chwałą y doſtatkami, mogli y powinni byli zazdrościć doli człowiekowi podłemu y ſkazanemu na zagrzebanie w prochu. Kiedy on zażywa ſłodyczy ſzczerey y poczciwey przyiaźni, czyliż niedoſyć ma nadgrody za ſwoie upośledzenie od ſzczęścia. Miaſto tego, co naywiękſzy Monarcha, bez przyiacioł, żyć będzie bez ukontentowania. Ale niechay iuż Krolowie nie uſkarżaią ſię na ich ſtopień, na ich doſtoyność; nie mieliby ſię żalić, tylko iedynie na ſwoie ſerce. Zoſtawiono to Ludwikowi, nauczyć Krolow, że przyiaźń nie ieſt takowa cnota, ktoraby ich poniżać miała; ani takowa ſzcześliwość, ktoreyby im zbronne było niebo: Zoſtawiono to Forojulieńſkiemu Biſkupowi, nauczyć narody, że może y poddany ſtarać ſię pozyſkać ſerce Pana ſwego.

Zacna to y chwały pełna nadgroda! Naſyciła ona pragnienia Forojulieńſkiego Biſkupa, aleź nie była doſtateczna na wdzięczność Monarchy. Wezwany do rady, uczczony Rżymſką purpurą, przybrany,

do

do przeſtrzygania pod rządem Krola ſzczęśliwości Kroleſtwa; na dopełnienie ſzczęścia ſwego, Kardynał Fleury niepowinien poważania go y ufania mu Krolewſkiego, tylko ſwey zacności y ſwym cnotom; niepowinien ſwego wynieſienia tylko poważaniu go y ufaniu mu Krola; tego to Krola głębokiego w ſwych zamyſłach, niedościgłego w ſwych ułożeniach, ſtatecznego w ſwych przedſięwzięciach; tego-to Krola, ktorego rozum we wſzyſtkim przyzwoity, mądry, ſtateczny, pracowity, przenikaiący, utrzymuie bez zatrudnienia ciężar ſpraw, y bez pomięſzania ſię y poruſzenia dogląda owego niezmiernego ich mnoſtwa w tak wielkim Kroleſtwie; tego-to Krola, ktorego widziemy nic niedbaiącego na ſprzyſiężoney przeciw niemu Europy uſilności, y rownie dalekiego od bania ſię woyny przez miękkość, iako też od lubienia iey przez wynioſłość. Ach! niechay inne krolowania pożyczaią chwały od talentow ludzi przybranych do zawiadowania publicznemi ſprawami: tu przymioty Monarchy ſą chwałą Miniſtra: zacność Pana obwieſzcza zacność poddanego. Im mniey Kardynał Fleury

był potrzebny, tym pięknieyſza będźie dla niego, że go tak wielki Krol ſądźił być pożytecznym dobru ſwego Krolestwa.

Wroćcie ſię tedy, Mći Panowie, wroćcie ſię teraz do śladow Kardynała Fleurego. Odkryłem oczom waſzym ścieżki, ktoremi on ſzedł. Nietylko w nich nie zobaczycie zabiegania, wyrabiania, wykrętow chciwey y nieſpokoyney wyniosłości, ale ieſzcze ſamą tam tylko uyrzycie zacność, doznaną w naydelikatnieyſzych ſprawach, wsławioną przez nayznacznieyſze usługi, skromną, ſpokoyną, niepomięſzaną, kontentuiącą ſię tym, czym ieſt, bez zabiegow o przyście do tego, czym nie ieſt, wynieſioną na koniec do ſzczęścia, ale ſzczerego dźieła ſamey tylko cnoty, y naznaczoną napiſem y pieczęcią mądrości. *Venerunt mihi omnia bona pariter cum illa, & innumerabilis honestas per manus illius*, Uwiadomieni o drodze, ktorą ſie człowiek mądry udaie dla przyścia do honorow, nauczcie ſię z przykładu Kardynała Fleurego, iako człowiek mądry czyni ſwoie honory pożytecznemi Oyczyznie przez ſwoie talenta,

y przez zażywanie ſwych talentow.

DRUGA CZĘSC

JAkożkolwiek ieſt ciężko przyść do pierwſzych urzędow z pozyſkaniem poważenia y pochwalenia od ludu, ieſzcze iednak cięższy ieſt utrzymać na nich, niżeli do nich przynieść, wielką ſławę. Uczczony ufaniem mu Krolewſkim, Kardynał Fleury nie omieſzkiwa uſprawiedliwiać wybrania Pańſkiego przez ſwoie talenta, a talenta naypożyteczniejſze ku ſzczęściu y dobremu powodzeniu Krolestwa.

Jakimi ſię więc pokazuią w porządku umieiętności, owe głowy tak przechodzące człowieka uczonego, iako człowiek uczony przechodzi lud poſpolity; owi-to ludzie, ktorych dowcip żywy, obfity, wyſoki, wynayduie bez wſzelkiey trudności owe kſztałtne ułożenia, owe ſubtelne y obrotne uwagi, owe śmiałe ucinki, y cokolwiek wielkiego, przenikaiącego y niepoſpolitego, wzruſza, kontentuie, chwyta, y mami: tak że wdzięki ich mowy, owe wdzięki przyrodzone y bez przy-
ſady

łady, wdzięki wſpaniałe y wyborne, maią wſzyſtką wydatność y wſzyſtkie ozdoby umieiętności, a ſamey tylko iey niewoli y do niey ſię przywięzywania nie maią; że w nich nic ſilenia ſię, nic pracy niepokazuie ſię: takim w porządku rozumow przeznaczonych do władnienia ſprężynami Państw, takim pokazał ſię Kardynał Fleury. Zamyſły ſtawiaią mu ſię roztrząſnione, y że tak rzekę, ułożone; interesſa wywikłane y ułatwione, trudności obiaśnione y przełomane. Widziano go bez namyślania ſię y gotowania, dyktuiącego liſty w materyach naywiękſzey wagi, a z taką obfitoscią y z tak ſzybkim naſtępowaniem myśli; z taką doſadnością y przyzwoitością wyrażenia; z takim powiązaniem y z tak zwięzłą oſnową zachodzących tam uczynkow y racyi; że zdawał ſię czytać ow liſt iuż przeyrzany, poprawiony y zmiarkowany z nayuważnieyſzą pilnością. Przerywa mu więc iakie nieſpodziane wyniknienie bieg iego zabawy; użycza ſię on natychmiaſt nowey owey materyi, bez opuſzczenia pierwſzey; rozſzerza ſię dowcip iego według potrzeby zaſzłych okoliczności; pomnażaią ſię

myśli iego bez wſzelkiego tłumienia ſię; albo raczey, rzuca on pierwſze myśli; nie myśli, żeby ie utwierdził, bo ſię nie boi, żeby ie utracił: przywrocony ſobie, wchodzi znowu w ſwoią drogę, nie potrzebuiąc wracania ſię nazad, ani będąc podległy niebeſpieczeńſtwu powtorzenia czego, co iuż powiedział, albo opuſzczenia, czego nie powiedział.

Co z tak wielkim pędem płynie, nie uydzież kiedy z tąż ſamą ſzybkością? Ni, Mći Panowie; nic Kardynałowi Fleuremu nie przychodzi z cięższkością, nic mu nie wypada z pamięci. Pamieć iego wcale powolna, prędka w przyimowaniu rzeczy wyobrażonych, wierna w ich dochowywaniu, doſkonoła w ich pokazowaniu, nie zna rożnicy widokow teraznieyſzych od przeſzłych; widzi on ieſzcze, co widział; ſłyſzy, co ſłyſzał; odpowiada, co odpowiedział: co wam więc z pamięci wypadnie, owe waſze domagania ſię, waſze intereſſa, waſze pobudki, waſze ſobie poſtąpienia, znaydziecie to w myśli Kardynała Fleurego: co on raz umiał, tego zawżdy będzie mogł nauczyć ſamegoż Nauczyciela, od ktorego to poiął.

Zrąd

Ztąd owe niepomięſzanie, uſpokoienie y wypogodzenie umyſłu; czego wſzyſtkiego wdzięczny, miły y przyiemny ſkutek wylewał ſię aż na wierzch. Oſnowy knowane y układane z wolnym y poſępnym myśleniem, zoſtawuią w poſtawie y w obyczaiach ślady y niby obicia ſię owych pracowitych uſilności, ktorych ſą owocem. Duſza wyſiłona zwala ſię na ſiebie, nie maiąc iuż doſyc mocy, poruſzenia y tchu ku wyiściu z ſwego głębokiego zamyślenia ſię. W Kardynale Fleurym widzianoż kiedy tę poſtawę ſmutnego y okropnego myśli natężenia, nieuſpokoionego roztargnienia, markotnego y pracowitego uważania, owę to cząſtkę ludzi pomiernych, ktorzy ſą zawżdy zanurzeni w ſwych myślach, albowiem nigdy nie myślą z doſtateczną ſpoſobnością y przyzwoitością. W ktoryżkolwiek moment przyſzedłbyś do Kardynała Fleurego, ieżeli nie ſzukaſz tylko Przyiaciela, tylko Obywatela; natychmiaſt Miniſter y człowiek intereſſow Krolestwa pilnuiący zniknoł: nic niezmięſzany uda ſię on do ucieſzenia ſię rozmową, do zabawienia ſię około umieiętności, do powiadania nowin y rozma-

zmaitych przypadkow tak publicznych iako y prywatnych, właśnie iak gdyby nie ſzukał, tylko zabieżyć uteſknieniu, albo też zaſtąpić prożne chwile życia niepożytecznego y prożniackiego.

Ztąd owa moc, owa ſtateczna y niezmieniona czerſtwość umyſłu y zdrowia. Na tak wyſokich mieyſcach wnet ſię upada na ſiłach: (a) *Omnis potentatûs brevis vita.* Owe na wierzchołku gor ſtoiące y uſtawiczną burzą y nawalnością zwątlone drzewa, wnet z korzeniem zwalone, kawałkami ſwemi pokrywaią ziemię; uſtawiczne ſilenie ſię podkopuie, niſzczy y gubi w żyłach zrzodło życia. Miſtrz w wielkiey ſztuce użyczania ſię na przemiany pracy y ſpoczynkowi, w ſztuce podeymowania y zaniechywania według ſwego upodobania dozoru rozmaitych celow y intereſſow, Kardynał Fleury, doznawał prawdy owych ſłow Piſma: Że ſen człowieka doſkonałego w mądrości, ieſt ſen ſmaczny y ſpokoyny; ſen duſzy rownie iako y ciała; ſen, ktory ze krwią orzyzwia y odnawia rozum. [b] *Quieſces, & ſuavis erit ſomnus tuus.* Przeto też widzie-

liśmy

(a) *Eccleſ: c. 10.* [b] *Prover: c. 3.*

liśmy go zanoszącego aż w naypodeszley-szy wiek, żywość młodości, obrot do-wcipu, y kwiaty wiosny daley iesieni: (a) *Animus gaudens ætatem floridam facit.* Jle do niego, czas płynoł, nie zostawuiąc śladu swego prześcia; każdy dzień przywracał y odnosił mu, co mu był zabrał dzień poprzedzaiący. Prawie nas był przyzwy-czaił do powątpiwania, czyliby nie był wyięty od powszechnego prawa; y po tak długim życiu, śmierć iego miała wszel-ką niespodzianość dziwu iednego: (b) *Mortuus est in senectute bona.*

Ztąd owa niedościgłość iego sekretu. Bardzo często ludzie interessami Krolestw zawiaduiący, ktorzy naybardziey nie do-wierzaią, y zdaią się nayostrożnieysi, daią z siebie zgadać, ieżeli się nie odkrywaią; y wytykaią swoy sekret, ieżeli go nie wyia-wiaią; ich zamysły, ich obawiania się, ich nadzieie daią się wyczytywać z ich oczu, a nawet z ich milczenia; nic nie mowią, a niczego nie taią. Na twarzy Kardynała Fleurego darmo upatrywać taiemnic ty-czących się rządu Krolestwa. Właśnie iak gdyby sądzić o położeniu okrętu z spra-

wy

a) *Prov. c. 17.* (b) *Genes. c. 25.*

wy ſtyrnika; płynie on po morzu, ktorego ani naymnieyſze dmuchnienie wiatru nie mąci; idzie ſobie ſpokoynie za biegiem rzeki, ktora więc ſkrycie z iednakowym poruſzeniem płynie ſwym nurtem. Co Kardynał Fleury chce utaić przed domyſłami y miarkowaniami dworności, o tym zapomina bez zapomnienia: na tego przyięcie pamięć ſię iego otwiera; y zamyka ſię znowu, żeby nic nie podawała, tylko aż kiedyby on chciał. Tak uwolniony od ciężaru ſekretu, nie doznaie ani niebeſpieczeńſtwa względem powiedzenia go, ani przykrości z przyczyny taienia go.

Z tąd owa wielkość, owa nieſkończona rozmaitość wiadomości y biegłości. Handel, ſkarb, woyna, żegluga, ſprawiedliwość, wiara, zabawy y przywileie urzędow, prawa Monarchy y ludu, na to wſzyſtko powinien on był mieć baczność: wſzyſtko to on wiedział y umiał, iako to należy wiedzieć na tych pierwſzych dostoieńſtwach, kędy biegłość co do ſzczegulności przeſtaie być biegłością y rozumem: wiedział on to przez wielkie reguły y przez poznawania powſzechne. Co on powinien był wiedzieć y umieć bardziey, ktoż

to wiedział y umiał tak, y tak dobrze, iako on? zważać siły Krolestw w porownaniu z sobą, roztrząsać interessa Monarchow, poznawać ich domagania się, dochodzić ich zazdrości y niechęci, przenikać zasłony, ktoremi pokrywaią swe wyniosłe zabiegi; wiedzieć wskruś obyczaie, skłonności, przymioty, naturę narodow, aż do imion, talentow, y sposobności szczegulnych osob znacznieyszych w każdym Państwie. Mowiłby kto o Kardynale Fleurym, że mięszkał we wszystkich częściach Europy, że się wychował na wszystkich dworach, że rozmawiał ze wszystkiemi Ministrami, że się zabawiał ze wszystkiemi uczonemi, że był przytomny na wszystkich radach. Przyiechawszy do Wersalu Poseł nieiako powątpiwa, czyli wyiechał z Rzymu, z Londynu, lub z Madrytu; czyli mowi z ktorym Ministrem Krola swego, czyli też z Ministrem Krola, do ktorego wysłany. Y czyliż owa umieiętnosć naypotrzebnieysza, a z tym wszystkim tak rzadka w tych, ktorzy naywięcey umieią, owa umieiętność znania się na ludziach, nie była umieiętnością Kardynała Fleurego? Moment rozmowy, a rozmowy na pozor

nie-

nieumyślney y oboietney otwarzał mu naytaiemnieyſze ſkrytości ſerca twego: (a) *Sicut aqua profunda, ſic conſilium in corde viri: ſed homo ſapiens exhauriet illud.* Rownie on ſpoſobny do ukrycia ſwego przedsięwzięcia iako y do przenikania twych zamysłow; nie było podobno człowieka mniey podobnego do przeniknienia go nad Kardynała Fleurego; ani było człowieka, ktoryby lepiey przenikał innych ludzi.

Do tylu talentow dowcipu y umysłu, przydayci e talenta ſzczerego y naymniey niezaćmionego rozumu, owey prawdziwey y zdrowey polityki; ow-to talent, bez ktorego inne talenta nic nie ſą, to ieſt, talent zażycia ich y uczynienia pożytecznemi Oyczyznie. Ktoryż kiedy Miniſter dał ſię widzieć światu tak ſzukaiący poſpolitego uſzczęśliwienia? Ledwo co Krol dał ſię z tym ſłyſzeć, że ſam chce rządzić Kroleſtwem ſwoim przez rady Forojulieńſkiego Biſkupa; natychmiaſt duch łagodności y pomiarkowania władnie dolą Państwa, y ſzczęściem Obywatela. Długi Kroleſtwa, długi naydawnieyſze, długi po-

[a] Prover. Cap. 20.

po wiele kroć razy odrzucone, na koniec zapomniane, zostaią wypłacone z należytością naydoskonalszey pobożności. Odradza się ufanie; zaczynaią swe krążenie pieniądze. Co sposobow wymyślonych y wykonanych na oswobodzenie publicznych dochodow, bez uciemiężenia ludzi prywatnych! Zadney odmiany w monetach; ten tak delikatny Artykuł, ow-to cel tak rozlicznego przekładania, życzenia y pragnienia, że go aż iuż y pragnoć przestano, przeto że się go iuż spodziewać nie śmiano, w przeciągu tylu lat, w okolicznościach tak niebespiecznych, bynaymniey nietknięty. Handel ugruntowany na fundamencie y ustanowieniu niewzruszonym; tak że ani zdrada nie ma iuż więcey nadziei, ani powierżanie obawiania się y trwogi. Urzędnik y żołnierz nie trapią się iuż bynaymniey opieszałością zbyt odwleczoney zapłaty: rożne społeczności ludzi zachowane przy swych prawach y przywileiach, zamknięte w swych szrankach y granicach, ziednoczone przez związki zgody. Jeżeli iakie niespodziane zawichrzenie grozi pomięszaniem harmonii, y wzrusza w rowni stanie sił po-

stron-

ſtronnych; zaraz w ręku Kardynała Fleurego grzmi piorun, obwieſzcza ſię przez błyſkawice, alеž pomnieyſze y niknące; wnetże y ucіſza ſię. Nieżeby Kardynał Fleury uſtępował, nieżeby dawał ſię złamać, ale bierze on przed ſię inſzą drogę na przyście do tegoż terminu; nie zażywa on, tylko perſwazyi, y dokazuie ſwego. Poruſzenie bowiem pochodzące z powagi ieſt tak miłe, tak nieznaczne, że go nie poczuć; tak zaś mocne, tak nieprzełomane, że mu ſię darmo oprzeć.

Toż ia na odmalowanie y na wyobrażenie z ſzczegulnymi przymiotami zdolności y utalentowania człowieka intereſſa Króleſtwa piaſtuiącego, nie mam wam iuż nic więcey pokazać tylko nieokazałą iednakowość tak ſpokoynego rządzenia? Ach! Mci Panowie, Kardynał Fleury bynaymniey nie będzie zazdrościł chciwym wziętości Miniſtrom korzyści wſławienia ſię przez nieſpokoyne oſnowy, przez śmiałe zamyſły, przez pełne wielkich zamachow przedſięwzięcia; korzyści wprowadzenia na teatrum świata ſcen wplątuiących w interes, ktorych ſami będą Aktorami y wynaleźcami; korzyści naśladowania

wania owych ftrumieni y owych pożarow, ktore zoftawuią przeście fwego pamiątkę w kawałkach y upadkach Kroleftw. Powiedziano to: że fzczęśliwy narod, ktorego Kroniki nie będą potomności zabawką przez opowiadanie krwawych w nim odmian! A ia przydaię, że prawdziwie wielki y wieczney miłości godzien Minifter, ktorego hiftorya nie będzie czyniła biegłymi w rządach Politykow, oprocz w famey tylko umieiętności ufzczęśliwiania narodow. Mufi fię to wyznać, że utrzymanie długiego pokoiu nie ściąga okrzykow y pochwał pofpolftwa; zażywa tam Narod fzczęścia fwego, bez poftrzegania tego: pokoy ieft to zdrowie Pańftwa; nie uważa fię go, aż dopiero w fmutnym żałowaniu go po ftracie. Kardynał Fleury nie zna tego przylgnienia do fałfzywey chwały, mowmy raczey, tey niedofkonałości, tey błahości umyfłu w wielkich ludziach. Co on dba o to, że iego talenta będą niewiadome? on tego pragnie, żeby fzczęśliwość Kroleftwa czyniła ie niepożytecznemi.

Lecz nietylko nie były niepożyteczne, ale ieſzcze o iako one niebyły potrzebne?

Ten

Ten długi pokoy, ktory ie ćmi w oczach poſpolitego gminu, o iako ie czyni znacznemi w oczach ludzi mądrych! Jakoż uważaycie: kto to wie, czyli tylko tego wielkiego, tego przemożnego człowieka, na ktorego rozſądna potomność poglądać będzie iako na pierwſzego wynaleźcę naſzych zwycięſtw y korzyści; czyli go tylko nie więcey koſztowało zachowywanie ſzczęśliwości naſzych, niżeliby go koſztowało nowych zgotowanie? Skoro poczniesz podnoſić ſię na upadku iakiey zbyt ſtraſzney potęgi, natychmiaſt ſtaieſz ſię widokiem obawiania ſię, naſtępuieſz na nienawiści, ktore więc ona wzbudzała. Rozłącza interes polityczny, co był połączył; uzbroił on narody kwoli ciebie, żeby był nie dopuścił twego upadku; uzbraia ie przeciw tobie, żeby zabiegł twym zamyſłom. Z tąd owe po wſzyſtkie wieki przybywanie y zmnieyſzanie ſię Monarchii, raz podwyżſzonych, drugi raz zburzonych, przez naſadzania ſię narodow ziednoczonych zrazu na ſwą obronę, potym na zgubę. Ztąd rozwiązanie tego na pozor wątpliwego Politykom zdania, że Państwa poczynaią ſię tykać ſwey ruiny,

kiedy

kiedy przychodzą do zbyt okazałego szczęścia, y że moment ich wysokiey chwały ściąga chwile ich upadania. Tak za Ludwika trzynastego Dom Austryacki groził Europie bliską niewolą: a za Ludwika piętnastego wyniosłość obfita w potwarzy, żeby była przyszła do potęgi prawdziwie straszney Europie, na nas wkładała tę obraźliwą straszydła postać. Pytam ia was teraz, gdzie się bardziey wywiera moc, dzielność y wysokość rozumu y umysłu? czyli w wyrobieniu związkow, czyli też w ich niedopuszczeniu; czyli w złączeniu chmur na uczynienie z nich burzy, czyli w ich rozbiciu; czyli w wzbudzeniu podeyrzenia, czyli w zabieżeniu mu? czyli w wznieceniu zazdrości, czyli w ich ugaszeniu; czyli w poburżeniu Europy przeciwko dziedzicom Filippa wtorego, czyli w przywiedzieniu iey do zapomnienia o powodzeniach Ludwika czternastego, a do polubienia potęgi Ludwika piętnastego?

Przeydźcie, MciPanowie, przeydźcie myślą Kroniki Monarchii; co tam zaczynaiących czały pamiątek pełnych chwały dla Francyi! znaydziecież z nich ktorą,

żeby

żeby wyrownała pompię y okazałości widoku, ktory nam ſtawił przed oczy ziazd Swesſyoneńſki? Rzym widział mu rowny, y położył dzień ten w liczbie naypieknieyſzych dni ſwoich: ale Rzym iednał ſobie pokłon wyciśniony boiaźnią na Narodach ſtrwożonych y drżących na bardzo ſbliſkie niebeſpieczeńſtwo doſtania ſię na łup iego gwałtownym y tyrańſkim wdzieraniom ſię. Zieżdzaią ſię do Franbyi Poſłowie Europeyſkich potęg; inſza powaba, ktora ich tam prowadzi, powaba poważania y ufania. Bynaymniey tam owych zazdrości, owych niedotkliwości o wyżſze mieyſce w zaſiadaniu: Kardynał Fleury zdaie ſię nietak być przytomny na tym wſpaniałym zieździe iako pełno-mocny Poſeł Francyi, iako bardziey rządzić nim, iako głowa Senatu Europy. Bynaymniey tam owego nieprzyiaznego iedności y zgodzie Narodow niedowierzania: każdy Narod powierza mu taiemnicy ſwych myśli, ſwych zamyſłow, ſwych boiaźni, ſwych nadziei. Krol przyzywa go do ſiebie: cudzoziemſcy Miniſtrowie za nim ſie udaią. O! iaki nowy rodzay chwały dla Francyi! zawżdy ona

była

była ſtraſzna, nie doſtawało iey ieſzcze Poiednania ſobie miłości. Oto tedy Posłowie tylu Państw, oto oni złączeni pod cieniem tego tronu, na ktorego upadek przy początku wieku tego były się ſprzysięgli, y wcale się go ſpodziewali; nie iuż na przeniknienie iego myśli, nie na ubeſpieczenie się przeciwko iego zamysłom, nie na rozſianie po ſwych Oyczyznach nienawiści y lękania się imienia Francuſkiego: ale dla odbierania z bliſka rad prawdziwych y dalekich od właſnego intereſſu; dla ogłaſzania światu, że Niebo użyczyło Francyi Krola urodzonego ku ſzczęściu wſzyſtkich Krołeſtw, że Niebo użyczyło Francyi Miniſtra godnego ſwego Krola. Jakby była ſzczęśliwa ziemia, gdyby zawżdy miała podobnych Krolow, gdyby zawżdy miała rownych Miniſtrow! Ale czyliżby ziemia umiała zażyć ſzczęścia ſwego? czyliżby go umiała ochraniać. Sąż ktore tamy, ktorychby rozwiozłość y śmiałość namiętności nie przełamała? Zacznimy mowę prawdziwſzą: władnąca światem Opatrzność śmieie się z zamysłow ludzkich, y żeby nas nauczyła, że daremnie Mocarze ludzcy

ſtrzegą Syonu, ieżeli go z nimi y za nich Pan nie ſtrzeże, dopuſzcza ona żeby pokoy wnetże rodził woienne zawziętości.

Owego wſpaniałego Krola, ktorego widzieliśmy wynoſzącego ſię na tron przez ſwoie zaſługi, obiaśniaiącego go przez ſwoie cnoty, a potym go opuſzczaiącego y niechcącego, kiedy dla dalſzego bycia Krolem ludu ſwego, potrzebaby było przeſtać być Oycem iego; tego to Krola ziednoczonego z Francyą przez nayświętſze związki, wzywaią głoſy y chęci Oyczyzny iego. W tym ſpiſki y wewnętrzne rozrożnienia ſporządzone, podbudzane, wſpierane, ośmielone. Ale zapomnimy o przypadkach częścią pokaranych przez powodzenie ſię woyny, częścią naprawionych przez korzyści pokoiu.

Ludwik każe, Kardynał Fleury ruſza ſiły Kroleſtwa. Już Ren y Padus płyną pod naſzą mocą; dwie walne bitwy we Włoſzech wygrane, zapory Państw Niemieckich przełamane, Xiążę Eugeniuſz widz tylko prożnuiący naſzego zwycięzkiego Miaſt poſiadania, cała przeciwna Monarchia otwarta y bez obrony, wieſzczą y gotuią nam nowe tryumfy.

Ale

Ale zaraza szczęśliwego powodzenia nic przemodz nie może na człowieku mądrym. Przyciśnie go czasem potrzeba do woyny: przecież iego pragnienia, mowi Swięty Augustyn, zawżdy dążyć będą do pokoiu: *Pacem debet habere voluntas, bellum necessitas.* Pomiarkowanie zwycięzcy zawiesza y zatrzymuie zwycięstwo w iego nayszybszym biegu; uspokoiona Europa powraca do spoczynku y ucichnienia. Z pokoiem wracaią sie słodyczy y korzyści pokoiu: wierny słowu swemu Monarcha nie dopuszcza nieszczęśliwościom woyny zachodzić daley nad woynę. Ustaią podatki: zgoła zapomniałaby Francya, że musiała woiować, gdyby iey tego sława y pożytek z odniesionych zwycięstw nie przypominały.

O! że ia tu nie mogę, MciPanowie, przez wyrażenia godne takiego wyniknienia, przesłać do potomnych wiekow, cośmy widzieli; y czemu się podobno mniey dziwuiemy, przeto żeśmy to widzieli. Dom Austryacki ginoł, pierwey niżeli iego Głowa; woyska iego bez żołnierzow y bez Urzędnikow, Państwa iego bez dochodow y bez rad, do tego łupem zo-

ſtaiąc niezgody, otwierały Ottomanowi łatwieyſze pole, niżeli go ſobie Bajazetowie, Solimanowie, Selimowie, przez tyle bitew y zwycięſtw otworzyć dokazali. Za wolą y za powodem Krola, przykłada Kardynał Fleury ſwey dzielności do zachowania Chrześciańſkiey Europy; obie Ceſarſtwa na niego intereſſa ſwoie ſpuſzczaią: zakłada on granice, ktorych zuchwałość zwycięzkiego narodu nie będzie śmiała przeſtąpić; dyktuie ugodę, ktorą lud, ktory był mniey ſzczęśliwy, przyimuie z ukontentowaniem y bez wſtydu: kondycye ułożone z taką mądrością, że iedna ſtrona znayduie w nich płacę prac ſwoich y tryumfow, a druga znayduie w pokoiu korzyści, zdolne ią pocieſzyć po nieſzczęściach woyny.

Boże ſprawiedliwy, te ſprawy wſpaniałey y dalekiey od ſwego intereſſu gorliwości ſą zapiſane w Kſiędze, kędy ty piſzeſz dolą Kroleſtw! Nienawiść, zazdrość, obawiania ſię, podeyrzenia, nieſłuſzne niedowierzania, y tyſiączne prywatne intereſſa, pokryte pozorem powſzechnego intereſſu, napełniaią Europę rozruchami y zamięſzaniem. Widziſz ty, iako

ten

ten Dom wyrwany z toni, nadęty niektoremi pomyślnemi powodzeniami, zamyśla nas przycisnoć do żałowania naszey wspaniałości, y żeśmy go postawili w tym położeniu, w ktorym może zapomnieć o naszych dobrodzieystwach. Zawstydź, pokarz ..... Serce moie czyni prożby godnieysze słyszenia w Swiątyni ..... Panie, roskaż wiatrom y nawałnościom, a nastąpi uciszenie po burzy. Niechay nieprzyiazne potęgi pomnią, że Francya w ich nieszczęściach ostatnią ich była podporą. Ni, niechay o tym zapomnią! pamięć na przeszłe nieszczęśliwości oburza pychę; y zazdrość nie przebacza usługom, kiedy tyle sił y mocy pokazuią.

Idący za tak wielkiemi oświeceniami mądrey y cnotliwey polityki Minister, czyliżby był nie zadawał falszu swym zdaniom, ktoremi się rządził, gdyby był zaniedbał interessow strapioney tylą naszemi podziałami wiary? Nastały czasy zuchwałości y uporu, kiedy przez wydystyllowanie się udatności y głębokiego taienia się, błąd daleko siągaiący y śmiały w swych zamysłach, boiaźliwy y pomiarkowany w swych postępkach, potępia Kościoł, a

nie-

nie porzuca go; uznaie władzę, a nie poddaie się; brzydzi się iarzmem podlegania, a nie zrzuca go; szanuie Pasterzow, a nie idzie za nimi; rozwiązuie nieznacznie związki iedności, a nie rwie ich; bez pokoiu y bez woyny, bez buntu y bez posłuszeństwa.

Muszę się tu zastanowić. Wiaro Swięta, ty wiesz, że kontentuiąc się ięczeniem w cichości nad nieszczęściami Syonu, y iedynie tylko przez me pragnienia y wzdychania, usiłuiąc przywrocić uciekaiący pokoy, iedność, zgodę y prostotę, ze drżeniem y z żalem głosu mego przykładam do opowiedania twych ni bespieczeństw y nieszczęśliwości! Nie żebym chciał czynić nieśmiertelną ich pamięć, ale ieszcze radbym ie w wieczney pogrzebł niepamięci; gdybymi się godziło taić przed Słuchaczem moim tę część chwały Kardynała Fleurego, ktora nie tak była chwałą iego, iako waszą.

Przez iakie on przykłady powolności nie wsławił szczerości y nienaruszenia wiary swoiey? Z iaką on dosadnością wyrażenia, w pismie, w ktorym zostawił ostatnią wolą swoią, oświadczył swoie zupeł-

ne poddawanie ſię niedawnym poſtanowieniom Kościoła; y ſwoią żywą y uprzeymą wdzięczność za łaſkę, ktorey mu użyczyło Niebo, zachowuiąc go z młodych lat iego od wſzelkiey ponęty do nowości! O iak on był przeięty głębokim poſzanowaniem ku naywyżſzey Głowie Kościoła! Jak wiele razy ſłyſzano go wyznaiącego y uznaiącego, że Kościoł Chryſtuſow, ieſt Kościoł wyſtawiony na Pietrze; że drogi odłączenia ſię, nie ſą, tylko błędu y kłamſtwa; że gałązka nie żyie, tylko ile trwa złączona z ſwym pniem; że ſprzeczne rozważanie ieſt zabawką Filozofa, a poſłuſzeńſtwo cząſtką Chrześcianina! Uczczony zaś iuż będąc poufałością Krola czyliż zapomniał o zdaniu Swiętego Auguſtyna, że lubo Obywatel częſtokroć nie winien wierze tylko ſwoy dobry przykład, atoli Krolowie y Miniſtrowie Krolow winni iey ſą ſwoią żarliwość?

O iak wielą ſzkopułami y przepaściami zagęſzczona ta droga żarliwości! Jak ieſt trudno, zawżdy rownym krokiem poſtępować między dwoma oſtatniemi terminami, iednym żarliwości takowey, ktora poczyna ſobie z zbytnią ſkwapliwością,

wością, á drugim takowey, ktora cierpi z zbytnim pobłażaniem! Zachodzi się w niebespieczeństwo przez oburżanie umysłow, traci się wszystko przez ich niepowściąganie. Czego się nie można spodziewać po czasie? czego się nie powinno po nim obawiać? Ale żarliwość złączona z rzyźwością y z powagą, uprzedza szerzenie się zwodzenia y zastrasza zuchwałość zwodziciela; żarliwość złączona z łagodnością y pomiarkowaniem, pozyskuie, wzrusza y przywodzi do rozumu umysły iuż zwiedzione.

Jakaż była żarliwość Kardynała Fleurego? Co mu w tysiącznych przygodach interessa połączone, interessa nierozdzielne Kosciola y Krolestwa roskazowały, tego nie wiemy. To wiemy, że kochał wiarę, że kochał pokoy: że cokolwiek usilności y dzielności przymięszał do swoiey żarliwości, to wszystko iedynie za cel miało utrzymanie y obronę wiary; że cokolwiek łagodności y pomiarkowania przymięszał do swoiey żarliwości, to wszystko iedynie za cel miało zachowanie y utrzymanie pokoiu. To wiemy, że co więc rzyźwości y ostrości pokazał, to

częsło

czesto nie pochodziło, tylko z miłości ku pokoiowi; karał on, aby przez zaczęcie surowości, zabiegł nieuchronney potrzebie surowszego karania: że co więc łagodności y pomiarkowania pokazał, to często miało swoie źrzodło w miłości ku wierze; mniemał on, że iey lepiey służył, zdaiąc się iey mniey służyć, To wiemy, że iego intencye były czyste y proste, że szczegulne wprawienie y prawie przymiot czyniący rożnicę umysłu iego, był pokoy, łagodność, miłość: a zatym że choćby się była iaka niedoskonałość w iego żarliwość wkradła, nie miałby był tych niektorych lekkich przywar, tylko przeto, że miał wielkie cnoty; y serce iego zdolneby było usprawiedliwić takowe iego sobie postępowanie.

To wiemy, że za rządow Kardynała Fleurego, poczeły się goić rany Kościoła, odradzać się pokoy, przychodzić do ziednoczenia się Biskupi, powracać do powinności y posłuszeństwa Duchowieństwo, słuchać głosu Pasterzow trzoda, słabieć ponęty zwodzenia, niknoć zmyślone cuda, poddawać się zwierzchności uczoną Akademie, wychowanie młodzieży być

powie-

powierzane ludziom nieſkażoney y zdrowey nauki, znaczniey ſze z cnot y z talentow zgromadzenia dawać przykład poſłuſzeńſtwa, dowcipy unikać zaiątrzenia y zawziętości w uczonych ſporach, ſerca zabierać miłość pokoiu y iedności. To wiemy, że iakieżkolwiek on uczynił posługi wierze, przecież te nie zrownialy z obſzernością iego żarliwości y iego chęci.

Przyznaycie to, Mci Panowie, że tyle prac na utwierdzenie, zachowanie y pomnożenie pokoiu, zgody y ſzczęśliwości Kościoła y Kroleſtwa, byłyby wyſiliły talenta, y ograniczyły dzielność każdego inſzego y inaczey uprzywileiowanego umyſłu. Naywiękſze Kroleſtwo nie doſyć ieſt obſzerne na rozum y na ſerce Kardynała Fleurego: czuły on y prędki do przytłumiania naſion niezgody zaraz w ich wynikaniu, y do ich podeptywania w pierwſzym ich wzroście; wſzędzie obraca ſwoie ſtarania, gdzie go tylko wzywaią ięczące głoſy pokoiu, pomięſzanego przez ſzkodliwe rożnice, albo ſtrwożonego przez burzliwe rozruchy, iako przez znaki y pierwiaſtki woyny. Dany on, żeby był związkiem Narodow y iednaczem pokoiu

iu w Europie; zwierzchność, ktorey mu Krol powierza nad iednym ludem, poświęca on ku szczęśliwości wszystkich Narodow. Przeto też wszystek lud z iednym daie się słyszeć głosem. Tam Kościoły brźmią modlitwami dla uproszenia życia y zdrowia temu mądremu Ministrowi; tu Akademie pochwałami dla ziednania nieśmiertelności cnotom iego: [a] *Fama nominis ejus per ora populorum volitabat.*

Y nie obawiam się tego mowić, że im on bardziey pomykać się będzie, im bardziey się oddalać w przeciągu y następowaniu czasow, tym bardziey sławę imienia iego dzień każdy pomnażać będzie: (b) *Fama nominis ejus crescebat quotidie.* W tym momencie, ktory ich nam zabiera, owi wielcy ludzie, zaraz się nam daleko lepiey widzieć daią. To się z niemi staie, co z statuami ku okazałości publicznych budynkow, ku ozdobie czoła Kościołow y Pałacow wystawionemi; ich wyrażenia, ich ksztalt, ich należytość proporcyi nie pokazuie się y nie wydaie, tylko w odległości. Jeżeliż tedy chcemy przy końcu tey drugiey części dać należyte zdanie o nie-

(a) *Esther. Cap. 9.* (b) *Esther. Cap. 9.*

o niepospolitym umyśle, talentach y powodzeniach Kardynała Fleurego, zapomnimy, żeśmy go widzieli, y że go ieszcze, że tak rzekę, widziemy: wymaźmy z pamięci naszey, co zginie pochłonione w przepaści czásu, smiimy być potomnością daleką od interessu, bez zaprzątnienia uroionymi sobie perswazyami y bez namiętności. Potym wpuściwszy kilku wiekow odległość między nami y Kardynałem Fleurym, zostaiąc w tym położeniu patrzenia, uważaymy pod iego rządami Francyą, wewnątrz spokoyną, posłuszną, nieznaiącą kłotni y klęsek domowych: zewnątrz bardziey poznaną przez iey dobrodzieystwa, niżeli była kiedy przez iey zwycięstwa, trzymaiącą w ręku szalę sprawiedliwości, y zwierzchność nad rozruchami Europy. Uważaymy, iako Krol nasz, Krol iednego ludu, a Oyciec y rządca wszystkich Narodow, usypia ich na siebie żalenia się, godzi ich interessa; tu uprząta podziały iedney w przymierzu z nami zostaiącey Rzeczy pospolitey; tam przywraca prawdziwym Panom wysep Korsykę podbitą mocą broni swoiey, y uspokoioną mądrością rad swoich:

iako

iako Wideń y Konſtantynopol, Wſchod y Zachod nie chcą tylko iego za ſędziego ſwych rożnic y za obrońcę ſwych traktatow: iako ieden wielki Krol reką pokoiu posadzony na Tronie w odpłatę y nadgrodę owego, ktorego uſtąpił na żądanie pokoiu: iako Lotaryngia przyłączona do naſzego Państwa, y krew Andegaweńſka nakoniec na tronie Neapolitańſkim y Sycyliyſkim poſadzona, pocieſzyły Nemur y Lautrek, y pomściły ſię o nieſprawiedliwość fortuny względem Ludwika dwunaſtego y Franciſzka pierwſzego: iako Xiążęta Rzymſkiego Państwa, ktorym z ich praw nic nie zoſtawało, tylko błaha moc zdobienia ſwey niewoli głoſem wymuſzonym, y mianowania ſobie Pana, ktorego ſię zbraniać nie śmieli, przywroceni nakoniec do wolności obierania według ſwego upodobania, głowy Ceſarſtwa; a iako imię Ludwika piętnaſtego potężnieyſze nad hufce Ludwika czternaſtego daie Karolowi piątemu naſtępcę, ktory nie ieſt z krwi iego.

Przypatrzmy ſię tym tak wielkich rzeczy dokazaniom, tym nayzacnieyſzym dziełom umyſłu uprzywileiowanego y, bie,

biegłości w rżądach; poglądaymy na nie tym okiem, ktorym na nie patrzyć będzie potomność. Ach! ieżeli Kardynał Fleury miał niektore niedoſkonałości, a miał ie, bo człowiek był; ieżeli przez poſpolitą naſzym naywiękſzym Miniſtrom y naſzym naywiękſzym Krolom dolę, liczono między iego dniami niektore dni mniey ſzczęśliwe; te lekkie ſkazy ſtrawione nieznacznie od czaſu, albo pokryte mnoſtwem tylu powodzenia y ſzczęśliwości, umkną ſię y przed naybyſtrzeyſzym wzrokiem. Jmię Kardynała Fleurego pokaże ſię przy owych wielkich imionach Ambaziuſzow, Ryſzelich, Mazarinich, y nie będzie od nich zaćmione; będzie żył zawſze w Kſięgach nieśmiertelney chwały ten mądry Miniſter, a to w tym więkſzym poſzanowaniu, że do przykładu honorow otrzymanych przez ſwoią zacność y przez ſwoie zaſługi, y do przykładu honorow utrzymanych przez ſwoie talenta, przydał przykład honorow obiaśnionych przez ſwoią cnotę, iako trzeci y oſtatni a ſzczegulny Mędrzca wyżſzego nad ſzczęście przymiot.

TRZE-

TRZECIA CZĘSC

Niechay zginie nakoniec, poniżona y pohańbiona, owa nieſprawiedliwa perſwazya, że cnota źle utrzymuie honory y doſtoieńſtwa, albo że ſię na nich ſama nie utrzymuie. Widzieliście niepoſpolity umyſł, talenta y zaſługi Kardynała Fleurego; przypatrzcież ſię iego cnotom. Czyliż iego poſtępki, iego obyczaie odmieniły ſię z iego ſzczęściem? Czyliż ſprzyianie Pańſkie poſpolicie tak pyſzne, tak pogardzaiące, nie ſtraciło przy nim ſwey hardości, ſwey wynioſłości, ſwego nad innymi przewodzenia?

Nie wiem ia, przez iakie to nieſzczęście dzieie ſię, że pycha łatwiey ſię wkrada do duſzy ludzi tych, ktorzy ſię ſtaią, niżeli do duſzy ludzi, ktorzy ſię rodzą panami y rządcami publiczney doli. Czyli to ieſt przeto, że bywſzy przed tym przyciśnieni do uniżania ſię, aby ſię kiedy podnieśli, lubią ſobie nadgradzać za ukłony, ktore oddawali, przez pokłony, ktore odbieraią, y przedawać łaſkę pańſką tak drogo, iako ich ſamych kosztowała?

Czyli

Czyli przeto, że ich wyniesienie stawia im przed oczy widok daleko bardziey kontentuiący? Ludzie bowiem, ktorzy wstępuią na tytuły y urzędy przodkow swoich, nie widzą nic w swey możności, oprocz szczęścia swego urodzenia; ludzie zaś, ktorzy iey nabyli, czytaią tam udanie się y wygraną swych zasług y swych talentow. Czyli przeto, że oczy ludzi urodzonych w świetności, mniey są podległe daniu się zaćmić blaskiem, na ktory napadły pierwsze ich weyzrżenia; ktorych nawyknienie, przebaczcie mi te wyrażenie, ktorych, mowię, nawyknienie być możnymi, przyuczonymi ich czyni do możności; że nic nadano, tylko samey nowości wzruszać y chwytać za serce; a że dla przypatrzenia się swemu stanowi, potrzebaby nie być na swym mieyscu? Cożkolwiek w tym bądź, te omamienia miłości własney y prożności nie zaraziły swą trucizną umysłu Kardynała Fleurego: nie dokupił się on szczęścia swego żadną podłością umysłu, utrzymuie go też bez pychy y wyniosłości.

Miły, skromny, uprzedzaiący, miałże on co pospolitego z owemi dumnymi

Mini-

Miniſtrami, naśladowcami pychy y nadętości Azyatyckiey, odłączonemi od gminu przez mury, ktorych żadna uſtawiczność y pilnowanie nie przebywa, tylko po ponowionych tyſiącznych uſilnościach; ktorych pokoie, tak iako tam tron Aſſwera, otoczone ſzrankami, za ktore bez niebeſpieczeńſtwa nie wchodźi ſię, ſą iedyną świątynią, od ktorey przebywaiące tam Boſtwo oddala lud proſty; nieprzypuſzczaiąc tylko małą liczbę chwalcow, y to częſto podległych nieodnoſzeniu za cały pożytek ſwych uſilności nic więcey, oprocz tey ſmutney rożnicy, że czytali na owych poſępnych y nadętych twarzach uteſknienie, ktore ſprawowała ich naprzykrzona przytomność? W przyſtępie do Kardynała Fleurego, potrzebaż było ponoſić wſtręty od pogardzaiącey gromady ſłużących, ktorzy poſtawieni przy drzwiach Kościoła Fortuny, według ſwego upodobania otwieraią, albo zamykaią wſtęp do niego; y pyſzni według miary wywyżſzenia Pana, ktoremu ſłużą, czynią iego łaſki trudnieyſze w proſzeniu niżeli w otrzymaniu?

Przyſtęp łatwy; audyencye obiecy-

wane z ochotą, dawane bez bawienia y odwłoki, przedłużane bez kwaſzenia ſię y przykrzenia ſobie; wolność do przełożenia praw ſwoch do utrzymywania ſwego domagania ſię, do opowiedzenia ſwych zdań y ſwych oſnow, do popierania, do nalegania, do przeczenia nawet y żalenia ſię. Boiaźliwa ſkromność była natychmiaſt ośmielona; y ieżeli iaka boiaźń zoſtawała, tedy niczego nie obawiano ſię oprocz błędu; ſzukano Miniſtra, a znaydowano obywatela proſtego y bynaymnie, nieprzykrego w ſwych obyczaiach: zoſtawano w podziwieniu. y niewiedzeniu co mowić na ową nieſłychaną przeciwność wzięt ości bez pychy, wywyżſzenia bez wynioſłości, władzy bez odrażania, bez wſtrętow y bez owego zmyślania ſobie poſtawy gorowania y panowania, ktore człowieka wiedzącego, co to Dwor, czaſem czyni bardziey boiaźliwym przed Miniſtrem, niżeli przed ſamym Monarchą. Nikt bardziey nad Kardynała Fleurego nie pełnił co do litery owey nauki Piſma: Jeſteś wyżſzy nad nich; bądźże iako ieden z nich: [a] *Rectorem*

[a] *Eccleſ. cap.* 32.

rem te posuerunt; noli extolli; esto in illis, quasi unus ex ipsis.

Jakim wdziękiem, iaką przyiemnością, nie napełniały iego obcowania ow iego umysł łagodny, ulegaiący, wesoły; owe obyczaie piękne, ludzkie, dogadzaiące; ow ksztalt wymyślenia, ow dar wymowienia, ow talent udania y opowiedzenia; owe delikatne y głębokie znanie się na przystoynościach, ktorego to samego rzecz iest zachowywać y utrzymywać w społeczności owe mamiące dobieranie względu y wolności, uprzedzania się y ustępowania sobie wzaiemnego; owe pilne uważanie na przymioty, na humor, na związki, na interessa, ktore sprawowało, że nigdy przed Kardynałem Fleurym niepotrzeba było utrzymować zatrudniaiącey osoby cudzoziemca albo nieznaiomego; że mowił z każdym wiadomą mu mową, tak że każdemu dawał sposobność do uczucia y do uczesnictwa rozrywki z rozmowy. Wzor biegłości w dworszczyznie doskonały; rozumianoby, że miał interes w podobaniu się wszystkim; aniby o tym pomyślono, że to był człowiek, „ktoremu żeby się podobać, wszy-

ſcy w tym mieli interes: (a) *Vir amabilis ad ſocietatem.*

Co rzekę o owey humoru iednakowości tak zupełney, tak ſtateczney, tak nie zmieſzaney? Daleko on rożny od owych ludzi wykwintnych, ktorzy zachowuiąc dla ſiebie wſzyſtkie ſłodyczy y wſzyſtkie korzyści władzy, mſzczą ſię na tobie o ſwoie ſtarania y zatrudnienia, ktore ona pociąga za ſobą; ludzie takowi, ktorych uważać potrzeba momenta, y u ktorych po tyſiąc razy przypłacać ſię muſi dobrodzieyſtwa, pierwey niżeli ſię go odbierze. Kardynał Fleury nie naprzykrzy ci ſię ani ſwoią weſołością, ani ſwymi trudnościami, ani ſwym powodzeniem, ani ſwym troſkaniem ſię Zawżdy mowi z iednaką obyczaynością, ſłucha z iednaką cierpliwością, odpowiada z iednaką łagodnością, ſtanowi o rzeczach z iednaką ſpokoynością. (b) *Reſponſio mollis... lingva placabilis* (c).... *dulcis eloquiô* Obywatel prywatny, mądry, Filozof, w cichości y wpokoiu życia oſobnego y odludnego doznaie bez uſtanku wykwintnych odmian y panowania humoru; a w odmęcie y w zakrę-
tach

(a) *Prov. c. 18.* [b] *Prov. c. 15.* [c] *Jbid. c. 16.*

tach dozoru Krolestwa życie prawie całe Kardynała Fleurego nie było, tylko iedynym dniem bez żadnych chmur y burzy.

Ależ-by to było mało, uniknoć szkopułu wyniosłości y nieludzkości, niemniey on się pokazuie wolnym od chciwości y upatrowania korzyści własney. Nowy Samuel, mogłby wyzwać zgromadzone pokolenia, żeby mu zarzuciły przywłaszczenie sobie czyich bogactw; aleby całe Krolestwo odezwało się ku pochwale iego: (a) *Et dixerunt, neque tulisti de manu alicujus quippiam.* Szafuiąc łaskami, dzieląc urzędami, daie bez brania, szafuie bez zatrzymania; bogactwa Krolestwa płyną przez iego ręce bez zastanowienia się w nich. Po tylu lat przychylności Krolewskiey w całym tym tak wielkim Państwie nie widzi on nic, coby było iego. Jako cudzoziemiec w swey Oyczyznie, bez pomięszkania, bez domu, bez dzierżawy, bez dziedzictwa, nie stara się korzystać z dobrodzieystw, nie myśli o ubespieczeniu się przeciwko odmianom szczęścia. Gdyby Minister tylu cnot y tylu talentow, mogł był zasłużyć na nie-

(a) *1. Reg. c. 12.*

łaskę

laſkę, gdyby Krol tey mądrości y tego rozeznania, podobny był do rządzenia ſię fantazyą; iedenby moment zoſtawił był Kardynała Fleurego, oświeconego przez wiele tytułow, ale przez ſwoie tytuły y przez ſwoie honory mniey bogatego, niżeli kiedy ſię pierwſzy raz pokazał na Dworze.

Te nieſzukanie ſwey korzyści, zdaie ſię wam, Mci Panowie, naygłownieyſzą ſprawą umyſłu wielkiego, zacnego, wſpaniałego: atoli ſamą iego zwierzchną poſtać y pozor widzicie; oto zaś iego iſtota y źrzodło. Nieſama to tu tylko ſłuſzność ieſt z tym względem na bogactwa publiczne; na ten czas nie takby to była cnota wykonana, iako unikniona przygana; nie byłaby to cnota godna naſzych pochwał, tylko przeto, że ieſt rzadka; y cożkolwiekby ziednała czci człowiekowi, to wſzyſtko obrociłoby ſię na hańbę y obelgę rodzaiu ludzkiego. Jeſt to zacna y wſpaniała pogarda bogactw. Jakby on bowiem miał chciwymi oczyma poglądać na publiczne bogactwa? on ſię wyzuwa z ſwych własnych. On tego uſtępuie, co ſię iemu należy, a iakoż miałby być nagabany pragnieniem przywła-

ſzczenia

ſzczenia ſobie tego, co ſię mu nie należy. Jeſt to przywiązanie do nayściśleyſzych przyſtoyności ſtanu ſwego. Był on Biſkup, obowiązany urzędem ſkromności y proſtoty: był uczczony przyiaźnią Krolewſką, wezwany na urząd roſkazowania y władzy. Ale nauczony y oświecony przez wiarę, poznaie, że ta zwierzchnia poſtawa okazałości y świetności, ktoraby była podobno mądrością y rozeznaniem w Miniſtrze iedynie należącym do dozoru ſpraw świeckich, nie ieſt przykazana Miniſtrowi dzielącemu ſię na ſłużbę tronu y ołtarza. Wyperſwadowany on, że ſkromność nie ubliża władzy, a że ieſzcze poſzanowanie iedna doſtoyności Biſkupiey; w ſwey tedy aſſyſtencyi, w ſwych poiazdach, w ſwych ſprzętach, w ſwych pokoiach, w ſwych ſtołach, daie przykłady godne naśladowania y od naypobożnieyſzych Pralatow. Już kiedy kto ieſt niepodległy pragnieniom miłości własney y prożności, iaką dla niego maią mieć w ſobie powabę bogactwa? Kardynał Fleury nie lubi wielce zażywać ich, nieżeby ieſzcze był podległy ich pożądaniu.

Myślę

Mylę się, bywały takowe chwile, takowe okoliczności, gdzie sobie życzył być bogatym. Łatwy do zmiękczenia się nad dolą nieszczęśliwych, czuie on wszystkę ich nędzę, ktorey słyszy opowiadanie; otwiera się serce iego ubolewaniu, otwiera się ręka iego uczynności. W stronach, kędy miał swoie Beneficia, nie bierze on nic, tylko na dawanie; nie Pan to, ktory zbiera, Oyciec to, ktory tylko rozdaie. Co po całym Krolestwie familii wyrwanych z niedostatku y z rospaczy! Co kupcow wspartych nad samą przepaścią! Co zgromadzeń podźwignionych albo ochronionych od upadku! Co miast, co Prowincyi, zachowywać będą wieczne pamiątki iego pobożney hoyności! Na ten czas tedy, na ten czas bogactwa nabywały w oczach iego szacunku. Naypomiernieysza fortuna wystarcza iego pragnieniom, nayniezmiernieysze bogactwa nie wystarczaią iego uczynności; zawżdy nadto dla niego, nigdy dosyć dla ubogich. Kiedy iuż iego dochody wyniszczone, zacnieyszy y godnieyszy względu interes niżeli nieszukanie swey korzyści, opanowywa umysł iego; zanosi on przed

tron

tron wzdychania y łzy ludu. O co za widok! Minister tak skwapliwy do proszenia, Krol tak łatwy, tak predki do przyzwolenia; miłość Chrześciańska pobudza żądania, miłość Chrześciańska one wysłuchuie; ta sercu poddanego mowić każe, ta mowi do serca Pana. Czemu się bardziey w Kardynale Fleurym dziwować? czyli iego niedbaniu, czyli iego staraniu się o bogactwa? czyli iego oboiętności względem swego dobrego mienia, czyli iego dzielności w zabieżeniu cudzey nędzy? Nieszukanie swey korzyści tak obfite w dobrodzieystwa czyliż między zacnymi przymiotami serca nie iest doskonałością nad doskonałość dobroczynności? Nie inaczey, Mci Panowie, iest doskonałością sameyże dobroczynności zawartey w granicach rozumu y słuszności.

Obiaśniam, co mowię. Kiedy się iest położonym przy zrzodle publicznych bogactw, niemasz pokusy subtelnieyszey y zdolnieyszey zwieść samąż cnote, iako chwała pozyskania sobie między Panami sławy z wspaniałości y z hoyności. Ależ obłudna to pochwała! Co podchlebstwo nazywa dobrocią y miękkością serca, to

pra-

prawda zowie miłością właſną, podłą y nikczemną, ktorą zniewalaią nadſkakiwania, ktorą zaſtraſzaią uſkarżania ſię y przymowki, ktorą zaſmuca, y ktorey ſię ſtaie nieznośną posępność twarzy nieukontentowanych. Tych ludzi tak odnoſzących pochwały, a tak mało na nie zaſługuiących, bynaymniey nie wzruſzaią publiczne nędze, przeto że ich nie maią przed oczyma; nie chcą oni przyłożyć ſię do ſzczęścia, ktorego nie ſą uczeſtnikami; ani być iego wynalezcami, ieżeli na nie nie patrzą: ani tedy daią, żeby czynili ſzczęśliwemi; daią iedynie dla okupu ſwego pokoiu, pomięſzanego przez naprzykrzenia ſię im tych, ktorzy ſię powiadaią być nieſzczęśliwemi. Co ich obchodzą pokątne ięczenia y niewidome łzy ludu? gdy około nich brżmią okrzyki Dworu, ktorego polityczne pokłony ſą ich prożności za miły widok, y za fałſzywą wſpaniałość fałſzywą płacą im wdzięcznością. Ale przenoſić cnotliwe ukontentowanie z zaſłużenia na pochwały nad łudzącą pociechę z ich odnieſienia; podawać ſię na mruczenia y kwaſzenia ſię ludzi dworſkich, żeby nie przyczynić cięţaru poſpolſtwu, tak nie-

prze-

przezornemu, że tylko czuie, co mu czynią złego, bez obowiązku za to, co go ochraniaią od złego: po tych sprawach poznaię ia umysł wyższy nad wszystkie przywary miłości własney y prożności, poznaię ia Kardynała Fleurego.

Y bedziemże się temu dziwować, że on nie doznał niestateczności y odmienności szczęścia? Jak wielu po wszystkich Państwach iest Ministrow sławnieyszych przez swe wypadnienie z łaski, niżeli przez swoie wywyższenie? Jak ich wielu, bez utracenia swych urzędow, utracili ufanie im y serce Pańskie? Zawżdy pożyteczny y zawżdy miły, Kardynał Fleury, nie przestał ani się podobać, ani służyć, W tak długim y w tak niebespiecznym biegu, nie napadł on na żadne zawady. Anioł Pański, według wyrażenia Pisma, szedł przed nim dla uprzątania z drogi iego aż do naymnieyszego proszku, nietylko ktoryby mu mogł był dać okazyą do upadku, ale też ktoryby był mogł uczynić postępek iego mniey mocny y bespieczny. [a] *Ne fortè offendas ad lapidem.* Nie rzekę tego, że zdawało się Niebo być winne owemu cudowi łaski Pańskiey bez

(a) *Psal:* 90.

namię-

namiętności y bez przywar, cud łaski Pańskiey bez przeciwności y bez odmian. To powiem, że cnota w pośrzod ludzenia tak wielkiego szczęścia dochowana, iest prawdziwym cudem. To powiem, że to iest osobliwością cudu, że laska Pańska niemniey iego pobożność iako też y iego rozum poważała sobie.

Jakoż czyliż mniey wierności w oddawaney sobie służbie doznawał Bog niżeli Cesarz? Obywatel y Chrześcianin Kardynał Fleury czyliż we wszelkiey obszerności nie wypełniał obowiązkow swoich, tak że ani iedna powinność była ofiarą dla drugiey, ani iedna cnota przeszkodą do drugiey? Nigdy pobożność nie była zasłoną gnuśności, ku wprawieniu Ministra patrzącego interessow Krolestwa w zasypanie y w prożnowanie. Nigdy sprawy wielkiey wagi, okoliczności delikatne, wyniknienia niespodziane, szybkie upływanie momentow stanowiących o korzyści, nie przerywały świątobliwego iego zwyczaiu słuchania codziennie Mszy Swiętey, oddawania Bogu daniny pochwał y wzywania go, nakazaney obowiązkiem y prawem Kaplaństwa. Miey-

sce,

ſce. ktore on zaſiada w Kroleſtwie, nie gluzuie w nim pamięci na mieyſce ktore on trzyma w Swiątyni; ſtaranie ſię o ſzczęśliwość publiczną nie osłabia w nim bynaymniey ſtarania ſię o iego świątobliwość własną.

O! że mi czas nie pozwala iść za śladem krokow iego! Widzielibyście go, tam Miniſtra przezornego y pracowitego, poznaiącego y przenikaiącego ukryte zamysły, wykrętne zachodzenia, łudzące wplątywania, zdradliwe napomykania nayſprawnieyſzey w pokrywaniu ſię polityki; tu boiaźliwego Chrześcianina, wchodzącego w ſkrytości ſumnienia ſwego, zważaiącego iego poruſzenia, przeglądaiącego iego głębokości, ſądzącego ſię, oſkarżaiącego ſię u ſądu pokuty. Widzielibyście go z Miniſtrami poſtronnych Narodow, pokazuiącego, cokolwiek byſtrość dowcipu może mieć naymocnieyſzego y ku wyperſwadowaniu nayzdolnieyſzego; a potym to u Oltarza utrzymuiącego godność y Maieſtat czci Boſkiey, przez przyzwoitosci pełne naygłębſzey uwagi; to w Swiątyni przez pożyteczne y potrzebne przykłady zawſtydzaiącego rozwiosłość Dworu, na

wykle-

wyklego nie ſzanować inſzego Kościoła, oprocz Kościoła Fortuny; nie wierzyć inſzego Pana, oprocz tego, ktorego ſię widzi; nie znać inſzego Ołtarza, oprocz tronu; nie wzywać y nie czcić inſzego Boga, oprocz tego, ktory doczeſne tytuły y światowe bogactwa rozdaie. Widzielibyście go tak w publicznych audyencyach iako też y w towarzyſtwie domowym, podobaiącego ſię, cudnie kontentuiącego, mamiącego prawie przez przyiemności ſwego obcowania; a wnetże iuż w odmawianiu Kapłańſkich pacierzy zaſtanowiaiącego ſię y przeſtaiącego, dla wolnieyſzego przeniknienia wyſokiego rozumienia Pſalmow Swiętych, y dla napełnienia ſię ich duchem; iuż karmiącego y orźyźwiaiącego ſwoią pobożność czytaniem Ewanielii y o naśladowaniu Chryſtuſa, owych-to Kſiążek, ktore nie ſą, tylko ſzczerym oświeceniem y pobudzeniem, ktore nie mowią, tylko do rozumu y do ſerca, ktore nie nauczaią, tylko poznawać Boga y poznawać ſiebie, przypatrywać ſię ſwym niedoſkonałościom y z nich ſię upokarzać. Tambyście go widzieli mądrego ową mądrością oſtrożną y pomiarkowa-

kowaną, ktora oczekuie chwil, ktora ie ſpoſobi, ktora ie ſprowadza, ktora wſzyſtko daie roſtropności, a nic nie zoſtawuie trefunkowi: tu mądrego ową mądrością Ewanieliczną, śmiałego w pogardzaniu uważania na ſiebie pochodzącego z miłości własney, y w naypodeſzleyſzym iuż wieku; wyſilonego y zwątlonego pod ciężarem tylu zamyſłow, tylu prac, tylu zabaw ciężkich, pilno iednak zachowuiącego prawa Kościelne y zabraniaiącego ſobie by naymnieyſzego ich ułagodzenia. Nie chce on ſtarać ſię o wyimuiący go od tych praw przywiley, a nawet ofiarowanego ſobie nie chce go przyiąć. Zapomina on o ſwym wieku, o ſwych zabawach, o ſwym zdrowiu; o tym tylko pamięta, że mało na tym Chrześcianinowi należy, żeby żyć, albo żeby umrzeć; a że mu na tym tylko należy, żeby żyć życiem ſprawiedliwych, y żeby umrzeć śmiercią ſprawiedliwych.

Umrzeć śmiercią ſprawiedliwych! O! co łaſk zawiera ſię w tey łaſce? Wſzyſtkie okoliczności perſwaduią nam, moy Boże, żeś iey użyczyć raczył temu mądremu Miniſtrowi. Słyſzy on brzmiące

w ſer-

w sercu swoim owe słowa Pisma: Zbliżam się, mowi Pan, przychodzę, niosę z sobą moie odpłaty y moie pomsty. Niech sprawiedliwy pokwapia się zostać sprawiedliwszym: [a] *Qui justus est, justificetur adhuc.* Wierny w trzymaniu się tey nauki, obmyśla sobie pustynią. Tam Minister y człowiek piastuiący interessa Krolestwa ledwo iakie chwile pozyskuie, godziny y dni całe zachowuią się dla Chrześcianina: przechodzi on myślą lata swoie w gorżkości skruszonego y upokorzonego ducha swego; czyni z sobą rachunek z swych spraw, z swych myśli, z swych chęci; usiłuie poznać się, iako go Bog poznaie; sądzić się, iako go Bog sądzić będzie; prawdy, ktora go strofuie y zawstydza, szczerze szuka y pragnie; odnawia y czyści cnotę swoią: ieszcze się miecz nie pokazuie, ofiara iuż gotowa; widzi powstaiący ołtarź, gdzie iey poledz; patrzy nań okiem spokoynym: [b] *Spiritu magno vidit ultima.* Filozof względem świata, Chrześcianin względem wieczności, nie dba o to, co się wnet skończy, na to cała iego uwaga, co ma wnet zacząć; czerpa

[a] *Apoc. c. 22.* [b] *Eccl. 48.*

pa tedy z wſzelką uſilnością y pokorą w źrzodłach łaſki; obmywa ſię y oczyſzcza we krwi Baranka.

Jeżeli ieſzcze trzyma ſię ziemi przez iakie związki, związki te poświęcone przez powinność y przez pobożność. Pan y Krol iego przychodzi dać mu oſtatnie dowody ſwego ku niemu poważenia. Ale uczcimy naſzym milczeniem okoliczność te, w ktorey co ieſt wielkiego y wzruſzaiącego, nayżywſza, nayrżyźwieyſza, y nayſzczęśliwſza w odmalowaniach ſwoich wymowa, tylkoby niedoſkonale wyraziła. Ten Miniſter, ktoremu powierzone było iego dzieciństwo, ow poddany z nayświększym ku niemu poſzanowaniem y nayuprzeymiey mu przychylny, iuż ſię wybiera do grobu; ten Monarcha, ow to cel tylu ſtarań y tey miłości, zalewa ſię łzami! Francyo, ſądź o twey ſtracie y o twym ſzczęściu. Poznaway ſzacunek tego, co ci Niebo bierze, y tego, co ci Niebo zachowuie! Łzy te ſą chwałą Monarchy y pochwałą Miniſtra! Ktoryż bowiem Krol godnieyſzy naſzey miłości, nad Krola, ktory tyle pokazuie affektu? Ktoryż Miniſter godnieyſzy wie-

cznego u nas poſzanowania, nad Miniſtra, ktory umiał ſobie nań zaſłużyć?

Spoyrzawſzy zaś na Krolewica, te to delicye narodu y nadzieię tronu, z iaką on uſilnością chwycił ſię okazyi uczynienia ſwych oſtatnich momentow pożytecznemi Wierze y Kroleſtwu! *Krolewicu*, rzecze mu, *widziſz okropny ten widok. Naucz ſię poznawać nieuchronną y powſzechną dolę ludzi! Tak ginie ſzczęście poddanych; tak zginie ſzczęście naypoteżnieyſzych Monarchow! Nie daway ſię zaćmić prożnemu blaſkowi tego, co ſię kończy w grobie; nie przywiązuy ſię, tylko do tego ſamego, ktory ieſt nieśmiertelny.*

Po wypełnieniu tego, co był winien żarliwości y wdzięczności, ſerce iego uwolnione od troſkow ziemſkich nie ma iuż poruſzenia, tylko ku wieczności. Widzieć go zgadzaiącego ſię z wolą Boſką, ſpodziewaiącego ſię bez wynioſłego o ſobie rozumienia; boiącego ſię bez upadania na umyśle; gotuiącego ſię bez pomięſzania; poddaiącego ſię bez uſilności y bez przymuſu; ponoſzącego bez uſkarżania ſię y bez mruczenia; wzywaiącego y proſzącego Boga o pomnożenie boleści, a o

przy-

przyczynienie miłości, o karanie w czaſie, a o zbawienie w wieczności. Widzieć go ſpokoynie aż do oſtatniego tchu dokonywaiącego ſwey ofiary, y ſłodko zaſypiaiącego ſnem pokoiu: [a] *Spiritu magno vidit ultima.*

Już go tedy niemaſz, owego Miniſtra tak możnego, tak wziętego! Jeſt on ieſzcze: nie ieſt iuż między nami; ieſt w głębokościach wieczności! Ziemię przyiela ziemia; duch przyſzedł był od Boga, powrocił do Boga. [b] *Revertatur pulvis ad terram ſuam, unde erat; ſpiritus redeat ad Deum, qui fecit illum.*

Szliśmy za Kardynałem Fleurym przez rozmaite wyniknienia, z ktorych była złożona oſnowa życia iego na ziemi; nie przeſtawaymy trzymać ſię śladu iego, odważmy ſię iść za nim, gdy wchodzi w głębokości wieczności. Oto on ſam tylko z Bogiem ſamym! Co tu za nagłe pomięſzanie w myślach y w chęciach! Rzadki to przykład ſzczęścia ludzkiego, że poſiadał łaſkę Pańſką bez odmiany y bez ſchyłku; że iego pamiątka uczczona była żalami Pana iego; że dziedzice imienia

 iego,

[a] *Eccl. c.* 48. [b] *Eccleſ. c.* 12.

iego, wynieſieni do pierwſzych doſtoieńſtw Krolestwa cieſzą ſię dobroczynnością y poważeniem Monarchy, drożſzym nad ſameż iego dobrodzieyſtwa. Ach! co iemu z tego, czym on był, y co ſię dzieie na ziemi! Nieżmierny przeciąg wieczności otwieraiącey ſię oczom iego, oczekiwanie ſtraſznych ſądow Boſkich; dola naznaczona, los nieodmienny już życia nowego, ktore ſię zaczyna, aby ſię już niekończyło nigdy; poymicie, ieżeli możecie, głębokie przerażanie przenikaiącey boiaźni y wzburzonego gwałtownego mięſzania ſię, ktore podobne widoki ſprawuią w zalęknioney y truchleiącey duſzy iego! Nauczyła Kardynała Fleurego wiara, że powodzenia y niepomyślności doczeſne ſą tylko ſny płonne; że niemaſz prawdziwego ſzczęścia y prawdziwego nieſzczęścia, tylko w wieczności: nauczyła go tego wiara, wierzył on to: już zaſłona rozdarta, już widzi to, czuie to, doznaie tego.

Wnet, Mci Panowie, y my będziem to widzieli, będziem tego doznawali iako y on. Podobno kilka dni, albo kilka lat zakończą bieg naſz na ziemi. A choćby

by dla nas Niebo liczyło y zgotowało wieki całe, nie wiemyż, że te życie y naydłużſze nie ieſt, tylko chwilą? Przymierzona do wieczności trwałość Libańſkiego cedru niemniey będzie krotka, iako y trwałość ſłabego drżewka roſnącego pod cieniem iego. Nie widzę ia względem człowieka, tylko narodzenie y śmierć; przeciąg ktory dzieli te dwa terminy, ieſt tak małą rzeczą, że ieſt iedyne nic. Dowcip talenta, bogactwa, wziętość, powaga, ſława, owe dary, owe ſkarby natury lub ſzczęścia, pomnimy na to, że ſą zawarte w naczyniu glinianym: te padą, te kruſzy ſię, y iużci nic nie zoſtaie, tylko popłowania y kawałki. Przyuczaymy ſię myślić, iako będziem myśleli w wieczności; y ſądzić, iako będziem ſądzili w wieczności. Zaniechamy w ten czas człowieka niezbożnego, niech ſię on błąka w ſwych nadzieiach y ſzczęśliwościach omylnych; nietylko żebyśmy mu mieli zazdrościć iego powodzenia, będziemy ieſzcze opłakiwali iego żałoſne omamienie. Na co ſię bowiem przyda człowiekowi pozyſkać świat cały, ieżeliby duſzę

ſwoią

ſwoią utracił? [a] *Quid prodeſt homini, ſi mundum univerſum lucretur, animæ verò ſuæ detrimentum patiatur?*

Szczęśliwy tedy, y po tyſiąc razy ſzczęśliwy, ten prawdziwie mądry Miniſter, że to dobrze poiął, że Bog ieſt pierwſzym Panem; że wiara ieſt pierwſzym prawem; że ſzczęśliwość wieczności ieſt iedynym ſzczęściem, ktore godne pociągnoć ſerca naſze. Nie należy nam iednak, Panie, zachodzić w przepaść sądow twoich. Wierzymy, z Swiętym Grzegorzem, że iakieżkolwiek cnoty mogłby mieć człowiek, przecież nie będzie zbawiony, tylko przez dobrodzieyſtwo twego wielkiego y naywiękſzego miłoſierdzia. *Quia ſi quem, remota pietate, judicaveris, non juſtificabitur in conſpectu tuo omnis vivens.* Przeto żebrzemy o te nieſkończone miłoſierdzie dla niego. Poſtaw w mieſzkaniach pokoiu, tego człowieka lubiącego pokoy! Użycz temu człowiekowi łagodnemu y ſkromnemu, dziedzictwa w ziemi żyiących? Niechay ſerce twoie otworzy ſię litości dla tego człowieka pełnego dobroczynney miłości; ktorego ſerce nigdy ſię nie zawarło na wzdychania y łzy u-

bo-

bogich! Sądź w doſtatku miłoſierdzia twego, tego człowieka, ktory ſądził lud twoy z dobrocią y z ludzkością! Staw ſię łaſkawie na prożby wielkiego Krola y wielkiego Kroleſtwa Kościoła y Pańſtwa, Reliji y Oyczyzny! Nadgrodź mu poſługi, za ktore nie mogą mu iuż inaczey oświadczyć ſwey wdzięczności, tylko przez ſwe życzenia y modlitwy! Pomni na iego żal, na iego wzdychania, na iego wiarę, na iego miłość, na iego pokorną ufność, w oſtatnich życia momentach! Wſzak przyrzekłeś, że grzechy ſzczerze opłakane będą zapomniane. Jeżeli zaś ieſzcze iaki ślad ułomności iego na nim zoſtaie, poſłuchay głoſu krwi Chryſtuſowey, ktora płynie na tym Ołtarzu; bramy Swiętego Syonu będą miały wzgląd na roſkaz tego potężnego głoſu; a zatym wnidzie on w ſpoczynek wybranych twoich; y będzie błogoſławił, będzie wychwalał wielkie imię twoie, na wieki wiekow. Amen.

Rejestr

Kazań zawartych w czwartym Tomie

1570 o życiu świętym y umi-
raiącym przyjściu 656.
1620 Kazanie pogrzebowe.

X. DE LA RUE
KAZANIA
TOM. IV